

FUNDACJA GENERALIŻACJI ZAWACKIEJ

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
raz Wojskowej Służby Polek

87-00 Inowrocław, ul. Podmurna 53, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl, www.zawacka.pl

NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692

Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Krasowska Stanisława  
80-173 Golańsk

Grudziadz

v. Krasowska ZWZ-ARK

Krasowska Stanisława

ps. "Wiesia"

K-3/3 Pom. 1

vel Krasowski

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — Krasowska Stanisława.....

T: K-3/3 Pom.....

Grudziądz Z.W.Z-ARK.....

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 — relacja właściwa k. 24 s. 1-32

I/2 — dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 — Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 10 s. 1-17

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 — dot. rodziny relatora —

III/2 — dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — dot. ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — Inne... —

IV. Korespondencja

1) korespondencja k. 17 s. 1-28

V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) k. 23

v. Fotografie: Dzieci i homozygoty

I/1

Relacja w treściwa: Krasowska Stanisława

1. życiorys relatora, rękopis, 5.VII.1947 k. 6 s. 1-6
2. dane osobiste, rękopis, 16.X.1974 k. 5 s. 7-15
3. relacja S. Krasowskiej, maszynopis, 16.X.1974 k. 3 s. 16-19
4. relacja S. Krasowskiej, rękopis, 16.X.1974 k. 6 s. 20-25
5. uzupełnienie relacji S. Krasowskiej, rękopis, 12.III.1975 k. 1 s. 26-27
6. odpis relacji Z. Rudki, 30.I.1947, zarezerwowane, mpis krop, k. 1 s. 28
7. odpis relacji B. Swobskiego, 12.II.1947, "zarezerwowane", mpis krop, k. 1 s. 29-30
8. odpis relacji B. Piechockiej, 12.II.1947 k. 2 s. 31-32

4 -1-  
Lyciorys.

Rwanarthe

Do adresu 39, po zejściu miasta Grudziądz przez  
Mencion, mieszkańca z rodzicami Kawińskiego i Francisz-  
kiem Jankowskim, oraz córka lat 15 i synem lat 13, przy  
ul. Sobieskiego 18 (w czasie okupacji Schrenkstrasse 18)  
(po wojnie Michajłowa 18.)

Był mieszkał w mieszkaniu 39. Czas abstronu a pot tyłowi. Ofier  
mój był do ryberka wojny pracownikiem p. m. g. w Grudzią-  
dzu, jako gł. księgowy w dziale uprządy tyłowi. Podręwar z  
ekwipem ryberka wojny został tyłowi wraz z Grudziądzem z  
portierem, który mieszkał w Zakładzie w Turawie, oraz po-  
zostało kilku kancelistów, pilnował Zakład, aż do  
zejścia miasta przez Mencion, po kilku dniach od  
zejścia Grudziądz przez Włodka Mewakie, gdy się wew-  
ni wabrali do ofiar administracyjnych zjadli się  
w postiera w Zakładzie, tam się dowiedzieli że jest  
pracownik u urzędnicy, który tam codziennie dochodzi, a  
był nim mój ojciec, to też z miejsca przyjechał  
samochodem, już od postiera wjechał do domu i uwar-  
nił, gdy ojciec obronę drzwi po sprawdzeniu jego  
kwestionarij kasali się brać ijechał z miem.

Był tam ojciec parę godzin, był tylko pewnie, że  
juz go nie zobaczymy. Ale niedługo potem, kasali  
mu tam pozbierek, usprawnienie fabryki noj po-  
szedł nadal prowadzić pracę w kopalniach.  
Jest mowem, znał ojciec 6. stębo, dzięki jed-  
nemu kancelierze polskiemu, który tam też się znalazł  
i znał dobre mowem, przez 3 miesiące ojciec.

z brudami jakoś radził po lewej stronie cechy, miejscu  
 sporawdzili fachowcy straż, zaś dyżur doli jako pięć  
 nego do uwiadomienia, gdzie posuwali bez zrywania  
 i brudami w wielkie prace, przesyła z topaki jur  
 do końca wojny, zarabiałe w ten sposób na utrzy-  
 manie rodziny składającej się z 5 osob. Żelazo nie  
 było.

Nawiaty się nobasy pracy i groziło wyemigrację  
 mnie i moich dzieci na roboty do Niemiec. Wzięty  
 przez G. dobrego przyjaciela z pośrednictwem polaka  
 reprezentanta Krawcówskiego, polecił mi P. Osmański, per-  
 sękt władzy, przyjechał Niemcewicz, który pracował  
 u Niemców w biurze, Kautskischaand der West Ostpre-  
 Tabakbauverein, poradził mi, by wyjechać do  
 1 mgr. zięci w pobliżu smatki z Tursewa u polski plac  
 Salski Sylwii p. Dykowski na moje uwarunko, bym ten  
 Sylwii placowata, a dokument, który p. Krawcówski  
 mi wyda, ulepszył nas obie z moją żoną od wyemigra-  
 cji na do Niemiec. Tak, wistek "urodzał med-  
 niczną", "Arbeitsamt" honoruje. Tak się stało i  
 placowatajacy do chwili ewakuacji do 18. IX 43  
 Dokument ten posiadacz.

W 40 r. wiosną 14 letniego syna wzięli wój Gie-  
 z F-mie Husarskiej Bedrau, syn jako młodociany  
 robotnika w Grudziądzu przy ul. Skarska, po roku prze-  
 mienił się do warsztatu budowlano - stolarskiego  
 przy ul. Rybickiego, gdzie również pracował jako ro-  
 botnik przesyła do końca wojny, Fm. Terzaff.  
Dobrodziejstwo: Karłowicz & Kędz. Spół.



kania zajmowali funkcje m. in. "Lupo"  
 nas nie wydalono z mieszkania, bo było pierwsze wy-  
 szepanie z "grupami", druga redencja polska z 1. pięt-  
 ro przedloca do turyngi z "grupami" pod nami a tre-  
 cie drugosobowa malka z "Plebanii" tytulami spono-  
 no do nas na 7 pokoi. pralymy nam wiskanie  
 miało idealne warunki na Kausfruchtke. Wrazie  
 "Wstępy" z kwalifikacjami na darszek od rejseia do  
 turyngi i skok na podwórko i jener m. in. piot  
 do ogrodu z rybami na iluz ulicy. W zwiazku  
 z porażkami interwencje to jener I Kausfruchtke  
 z wydziału rozbiórki i kupa klubu Josefa  
 Cylindriego uznali za sprawię wojny  
 ze wzrod "meccerkiel" zbroj. powiadzi kaly-  
 to tyu osacie przymusowego esortacji  
 zapylat miy d. in. co ma robić kafa-  
 klubu, powiedziat ze w sadu miy naj-  
 padku nie roznie zadnego mieniarziny  
 domadu. Wrazas odrekty klub, gdy  
 cędsie już sily przymus dla dobra spre-  
 my, powiadzi miy Cylindriego "autochtonia"  
 "Wstępy" "Fraudeerpar - Stettulos" cędsie  
 racy kaly d. in. z turyngi gędsie prymary  
 40. r. i nie dopinowat - meczestio uau  
 na tyu. Inlekat - me chodit - nie  
 pykat. 20. IX. 43 otrzymat cędsie  
 by odebrać ten pas 19. IX. 43 już uas z cer-  
 ke arestowaco. Tak, ze tego dowodu już  
 nie mialem rozku i nie wiem jak wyplac

Do chmiu wyspa przyjmowaliluy u nas  
 Kurierow, przyjechali kilkakrotnie bez kluby,  
 Dobrymaly sie odprawoy i nolegi. Wskieratacy z  
 Ubespiesalicy (Krowkanase) u ob. Sobocinckiego  
 (z 11 gr. nar. miew. polak) Mon. dsiatu zap. wzelkie lek  
 apatrucki i inne artyk. samitarne, ktore e  
 naukeg rykonitacy w biaty dzien, a Dyce  
 lub moj syn se reesy woznicar z ziotami  
 przesiedli do Zioboru k/pepce. gdzie Bonuou  
 Jrozowski polak z 11 gr. nar. miewickie; pre-  
 chowawaty je pod ziotami w magdyskuach  
 Bytlan wstawicac w przysizkanych uasie;  
 Orazu szej, Jeszkitam list jako szesniorka  
 k/lewarolico do Tomuwa do refa sklaty  
 z bytrami, gdzie bytan poraz ostalicy w trakcie  
 1 go dnia wyspy. Na moje kasto bruciat  
adres: jest wyspa, ugradami drozka wyspie uq  
ut. Siowackiego.

Wyspacy spokojnie na wozaracym kil-  
 rukku nie ogladajze sie z drug na rancie-  
 mu, by wozse w pierwoty poeioy, po prawoye  
 bytan pierwot, ktora zarwadacinta "uatyel"  
 o wyspie. Byli miu Jozef Piechocki - Kupiec  
 i Maksymilian Jaworski byty siorzant 64 pp  
 obaj arektowami w czasie wyspy, zgineli w  
 Slutskofie. Zaparcia du Gedyho Jozysto  
 po umie i mojego syna, zabrali was do gasta-  
 po na ut. Mynistka, bido syna po kwarty  
w mojej obecosci, myleli, ze dz wozaracym,



Syn mój bodge Tgeewikiew dazio siedziat, ale  
 chiopak - harets - mkego me sotraderit, Kou-  
 fruntowawo was z cetrakaczi z ilucyeh frzejek (był  
 system trojkiowy) twardo - mist - mkego me dazit,  
 trymano was lau, stak strakse i koto zado-  
 joo te sacce pylacia odproertku. Wrenie z  
 droskaczi rypruressau, ale karawo co drugi  
 dziei sie wledowad w Gestapo do kawca woj-  
 ny - to bota wolreka piewad nity. Ja nie wledo-  
 wataw do chwici a mskowawia do 18. IX. 43.  
 Syn do kawca wojny.

Szedeu nachenyestajugui, "Ludgergericht"  
 zostajinny mawant jako przestepcy radiewi  
 ja na 3 lata, Cyskiego Wjzienia (Luchthaus)  
 corka jako miedoczneg na 1,5 r.  
 Dokument jest w adde z B. O. H. I. D.

Rozprawa Szedeu odbylo sie w listopadzie  
 1943. z Szedeu przesladu sotradowano was do  
 Wjzienia w Gredyngden a w ostakurum ty-  
 gadzin Gredyng 43, do Tapra, me daleka  
 granicy nielwskiej do C. H. z chmilyz abli-  
 zacia sie wojtko radzieckich ewakuowawo  
 wjzniatki do Coldkusu, skawted polu-  
 gadzin wymieziano do Zeleniej Coky (Hirsche)  
 gdzie pracowataw w fabryce kwi 6. ejzior,  
 Skuter uskoockenio najskia serowego i reumi-  
 tyem stawiedej w Nowicena 7. V. 45 na  
 skuter kapitulacji niemiec.

Gredyng 2

Jawitana Krasowski

5/11 47

relacje uzeskujaciki  
Kulski o Niepodleglosci  
Kacuzyny Krasnskiej  
zau. Grudziadz 86-300

I. Dane osobiste.

- ad. 1. Krasnska Kacuzyna z d. Janowska (zakupajez bez zuziacu).
- ad. 2. ur. 20.11.1902, Rudecisk. ZSRR.
- ad. 3. Frauenrek - Kacuzyna z d. Krummho - Niebrasakreacior
- ad. 4. stud. mejskie, ojciec of. ksiygowej, matka promadekita dcau. mza of. ksiyg.  
(od 1930. r. miazije)
- ad. 5. myksst. sredute - nie petne - brakaje trok. do ukacerecua Securu Nauca  
z Ministera Piotrowskim z r. 1920 nie dokacerecua zozogledu na  
evakuacjz do Polaki. po przyjedore do kraju rodema uioza zuzaloz  
sz z mudrej syluaci materialnej. Ojciec byt zatrudnionuy  
przy likwidacji akt wiccu Wsekocerkie Obzogu Miniskiego  
z Rydzogoresy przez okres porsereio rok edasu, ja z matkq uwr.  
kacuzynuy z Grudziadzu. Amunouy byjauu pociwie Ojcu, gdyz  
zycie na 2 dcauuy byto trudne, issyutko matka byto zoceryuac  
od nowa, do kraju przybyliisuy dostawuie z wielkie. Ruzpa  
ozstauu pracowao jako maszynistka z d. o. g. z Grudziadzu,  
potem z Felie Skarbowej i z porsierejszuy elafie obrucy.  
Tauc lepiej jratuuy pracuz z Obr. Urz Dziemskiu z Gru-  
dziadzu z charakterise sekretarki. Nauki jax dalej kou-  
lynucowae nie mogtaw. zozobee labiele porypetii lasobny,  
z 1923. n mystiam sauzer.
- ad. 6. Grudziadz 86-300.



Tytuł miasteczka powiatu Gredyngdekiego, z Ławicy,  
Radymie i wsi Boguszyce. Wzrostki dokumenty  
o ukłóceniu kurton posiadaw.

III. Okres okupacji do maja 45

- ad. 1. Mierkajam z rodzicami i dziećmi. Ojciec mój do  
wybuchu wojny pracował w Pol. Mowp. Tytułami był  
w Gredyngde z charakter. of. wyższego. W czasie okupacji  
w Ławicy zakładał jako robotnik Fryezung do kawy  
wojny, z którego zarobku utrzymywał rodzinę (5 osób),  
którego nie było. Przez ojciec postanowił tak długo eliro-  
mie mnie i moje dzieci, aż będzie mógł, by mnie dać uciec  
do pracy do Niemców, że postarał się przez przyjaciela  
płaka mego Bohdana Stalimarskiego pracującego w  
Amigkaplaudatoron powieściowej (Haukesverband der  
West. Ostpr. Tabakbauvereine) o dokument etla mnie  
i mojej córki (wówczas 16-letniej) że ja jestem plaudator,  
każ tytuł, a córa pomocniczą mój, ten dokument  
wstał przedłożony do „Arbeitsamt”, gdzie odnotowano  
że jestem zatrudnioną, tonas z córki uchraniło o  
wymierzenia do Niemce naroboty. Nigdzie nie  
słowatyskuy się, tytuł rano na placu tur pod  
maszow (1 mca) tytuł, pod niemoj powrot do  
domu. Nog niekoraci konspiracja. Ten dokument  
o narogu zatrudnieniu posiadaw do dzis. pra-  
conatyskuy w tej maczorec aż do arestowania  
nas przez Gestapo w dni. 18. IX. 43. r.
- ad. 2. Nigdy III d IV. 40. r. (dokładnie dały mi paucipaw)

V  
organizacji  
PKW  
Grodzki  
Chetmin

zawita się u mnie p. Alvera Hamicka z p. dyguentem  
Kozlikowskim, byłym oficerem Clapp, który to punkt ogłó-  
sowo Stajonowat i Grudziogelu i ogłosiłono w Chetminie.  
przed wojną. Anatam tego pauc pruicwar pracowatac  
w PKW na terenie tej jednostki. Przy rozprawie wyjawit  
cel swej wizyty u mnie propozycje mi przystapic  
do pracy kauzpracyjnej. po zawitanu wiego dyga wyjas  
niaje Mu cel tyj spawy i cel tej wizyty, no i oceny nie  
spouta nie nie - bo kaucerkarszej wyrosbilisimuj z dygem  
zgode na wspitprace „dla Ciebie Polsko“. Tak nie  
zaczto. Jaka to byta Orgawizacja nauc wspawy no  
powiedzial, a my duy nie byli, nie wiedzieli duy, ze  
iek jest duzo, a wszystkie prace ier dla jednej spawy  
pracowaty. po wojnie, po ladach z prawy z adtykucjon  
p. ptk. Grediacowskiego w dn. adtykucjon nie, ze to  
byl tyj tyj, zawarad, tauc zawarad narwicka kauzpi-  
raulon z naszego terenu.

proszę  
o list  
mój

ad. 3.

Zadaniem Orgawizacji bylo orgawizowanie rodkow saw-  
karugel dla celow Orgawizacji, co znalnie przypadlo for  
mnie mgdey inaczej. rodki fakijate teki i opatrunki  
adtykucjon od pracowatka „Kraucerkarsy“ i w biały dziec  
wynotitau stamilget. W ducu je ojcie lub ty jakawali  
do rodka, przynymali ziotau i nie li do strodawicy zidy  
goleio pacetki te chowaco w pragocynach pod ziotau,  
wgdey byli nasz ludzie. Ja osobnie mialam obowiazek  
oceny nie znajge hano i odtem obmiero dzw i w pruicwar  
do mieszkania kumeron i Tgesaikon, ktorzy wieli w  
naszym mieszkaniu pucnt kauzpracyj i bratara byta  
for u nas (jedno z mela) Kaucerkarsy ob. Kozlikowskiego

- ✓ a pseud. Jego był: I. „Sygnant” II. „Ogrodek” III. „Witek”
- ✓ Był u nas też parę razy szef detachu na Okr. powiatowy ob. Józef Cielinski ps. „Boleńca”. Był też szef Tęczyńskiego i kilka razy jeździł do szefa detachu w Toruniu z wyprawami. Była też grupa osiedlenia Organizacji, która organizowała wszelkie akcje sabotażowe, była grupa, która miała możliwość wyjazdu organizować braci do partyzantów, zaś inną grupę przemycał do Borów Tucholskich i do lasów w okolicy Horego u/n. Kawcałant miał w Grudziądzu kilka knack, ostatnio miał u nas i miarka u nas do chwili wyjazdu powrotu 4/42. Zanim zamieszkał u nas, przelewał proszki do siebie u siebie ob. Imielca Kmieckiego nad terenem jego podoficera 16 ppł. u, który po upadku naszej armii wrócił do Grudziądza i był zaangażowany też w konspirację „Rola Grudziądza” Gadeńskiego Kubińskiego. Był też aktywny w sprawie Gęsi i wyprawach.

partyzantka

ad. 4. mój pod. „Wienia”

ad. 5. Poraz pierwszy przedstawiał był też w syrenie przez Gęsi na przełomie 4/42 w czasie wielkiej wyprawy powrotnej, syreny miał wówczas 14 lat, był z przedwojny na rezerwie i pełnił w Organizacji funkcję wysłannika u nas, między innymi parę potrzebnych wyprawach do Torunia i w tym czasie przez Organizację dowodził obojkiem u nas w Toruniu. Po kilku miesiącach prześladowań, oraz kaciństwa Gęsi w Gęsi, narazem został wywieziony z syreny wyprawy, na skutek braku potrzebnych do władz, dostrzeżenia wypadły powypadkowe, inkt nie zdradził, ale kasa nie ma się co drugą dzień się



Ukraga: A chmilo mybueher wojny 1. IX. 39 o godz. 4 rano w  
 Gredyngda usłegi się pierwszy wystrzał a wiekur i  
 proceliata uad miastecz. Siwowa, skadba sawwloty  
 hitlerowskich uad uiaitku. Dedyisic wywotato to  
 wroseruieru popioel mierkadiedu. W potudcie lekko się  
 uspokorto. Postawowitau zlikwidowac wszelkie dawody,  
 kaslofeki i nadwiskawci instruktopek i deherwagt z huf-  
 edu szkolnyel i miejskich pnu, jak to i o powiatu.  
 W wystrzale dawody uiaidowaty się w. Dawcu Lotwiera,  
 gdzie się miesiło kowcelo na prok. dabra i au syu a  
 wuzerok pobiegłszy do Dawcu Lotu, catkseros-  
 cie, że był blisko, zapakowatam do wysytko przy-  
 krytami papierami i baratanosywar, jeliac do  
 dawcu i natygluuiant wysytko spalic'a preec.  
 Ja jeresz poracuykac i au puste sady i sedy plady,  
 uciore odlatam do zmusu i otulowam. Gdy wio-  
 citam już mi dawcu uiey puseki wysytko z  
 dycu i wygwoni mi mi spadlo no rze,  
 zadec adres, zadec naewisko. —

#### IV. Okres powojenny

ad 1. W drugiej połowie czerwca 45 r. wróciłam do  
 Gredyngda. Kraj nasz był rozbity, ostawa proceloteg  
 ad 7. r. 45 walczyge wofurkowuyel dawuach  
 i pustych wsiach, wśród popioelisk i edreca-  
 tych psów i kółon, wrogere trupylackim i wro-  
 tzeo, zysstawic się sucluyweli kawałki (które) dal.



z organizacji na drogę) i woda, jeśli gdzie by to, to  
 woj. Wrocławskie było nieuczestniczące. Wierzę, że się  
 miłi, frucht i ma. Wrocławski choroba, cała omroczona,  
 nie odlecia do rzeźni. Do lutego 46 r. Leczył się i  
 odjeżdżał. W lutym 46 r. rozpoczął pracę w  
 pałacu - w Gmachu z charakterem sekretarki.  
 Na terenie społeczeństwa pracował też społecznie.  
 Zorganizował w domu zespół śpiewaczy i posiadał  
 w niedzielnym domu w niedzielnej; który prowadził  
 do końca 53 r. Od 1. I. 54 odwrócił się realnie i walid-  
 ko, na skutek długotrwałej choroby. powierzył pro-  
 wadzić już nie mogąc. Do dnia bliźniejszego prowa-  
 dził, edre doci, reserw mieszkać i wyliczając  
 w miasteczku.

Dokumentacja

- ad. 1. Zawiadzenie z Orgau. p.n.k. d.o.k. z Gmachu  
 o przesłuchaniu kursu instr. Orgau z p.n.k. dok. od 11.38 - 15.11.38
- ad. 2. Zawiadzenie z Org. p.n.k. d.o.k. z Gmachu  
 o ukonieczaniu kursu instr. p.n.k. od 2. VII.38 - 7. VIII.38.
- ad. 3. Kartą wywołania z państwa. Uygoda W.F. i p.n.k. Centr. Wyrok p.n.k.  
 o ukonieczaniu kursu III st. instruktorski p.n.k. w 10-1110
- ad. 4. Zawiadzenie p.n.k. W.F. i p.n.k. Centr. Wyrok p.n.k. W-ka  
 o ukonieczaniu kursu instr. III st. p.n.k. od - 27. XII.38 - 23. I.39.  
 co uprawnienia do samodzielnego prowadzenia jednostek  
 p.n.k. oraz pracy p.n.k. w ujęciu osiadczeń z charak-  
 tere komendanta

cel 2. Osobę z kluby w sposób pracodawcy w pnt.  
 ✓ w Gredyngdau nikogo mewa. Jest jedna  
 osoba w Instytucji, lecz nie znam jej uowwi-  
 ka z mfra, tani me znam adresu, tani tez  
 me znam gdzie pracuje.  
 Powiem ci nastaw przyjezdza do Gredyngda,  
 jeśli ja zobaczę, powiem co potrzeba.

Kamila Prusowska -

Amia. 16. X. 74.



Relacja uczestniczki walki o niepodległość

STANISŁAWY KRASOWSKIEJ

zam.Grudziądz 86c300

I. Dane osobiste.

- ad 1/ Krasowska Stanisława z d.Jankowska /w okupację bez zmian/  
 " 2/ Ur. 20.II.1902 Rudeńsk ZSRR  
 " 3/ Franciszek - Stanisława z d.Strumiżło - Pietraszkiewicz  
 " 4/ środ. miejskie. Ojciec gł.księgowy, matka prowadziła dom,  
 mąż gł.księg./od 1930 r. nie żyje/  
 " 5/ Wyksz. średnie - nie pełne - brakuje 1 rok do ukończenia Semin.  
 Nauczyc. w Mińsku Białoruskim w r.1920 nie dokończone ze  
 względu na ewakuację do Polski. Po przyjeździe do kraju  
 rodzina moja znalazła się w trudnej sytuacji materialnej.  
 Ojciec był zatrudniony przy likwidacji akt ziem Wschodnich  
 Okręgu Mińskiego w Bydgoszczy przez okres przeszło rok cza-  
 su, ja z matką mieszkaliśmy w Grudziądzu. Zmuszoną byłam po-  
 móc Ojcu, gdyż życie na 2 domy było trudne, wszystko trzeba  
 było zaczynać od nowa. Do kraju przybyłam, dosłownie z wa-  
 lizką. Rozpoczęłam pracować jako maszynistka w D.O.G. w Gru-  
 dziądzu, potem w Izbie Skarbowej i w późniejszym etapie  
 otrzymałam lepiej płatną pracę w Okr.Urz.Ziemiemskim w Grudzią-  
 dzu w charakterze sekretarki. Nauki już dalej kontynuować  
 nie mogłam wobec takich peripetii losowych. W 1923r. wyszłam  
 za mąż.  
 " 6/ Grudziądz 86-300 I

II.Okres przedwojenny do 1.IX.1939r.

- ad 1/ W r,1930 po sześcioletniej chorobie mąż zmarł. Przez okres Jego  
 choroby nie pracowałam, pielęgnacja chorego i dwoje małych  
 dzieci, prowadziłam dom. Po śmierci męża utrzymywałam się z  
 pensji wdowiej i sieroczej, dorabiając trochę szyciem i try-  
 kotarstwem. Gdy trzeba było dzieci już rozpocząć kształ-  
 cić, rozpoczęłam pracę na pół etatu w Polskim Białym Krzyżu  
 na terenie Garnizonu Grudziądzkiego, gdzie od 1934r, prowa-  
 dziłam świetlicę, biblioteki żołnierskie i przymusowe naucza-  
 nie analfabetów, reżyserowanie i wystawianie jednoaktówek o  
 tematyce żołnierskiej, oraz urządzając wszelkie wieczornice  
 i zajęcia dla żołnierzy. W grudniu przesłuchałam 1-tygod-  
 niowy kurs PBK w Toruniu dla bibliotekarek i kier.świetlic.  
 W r.1938 od 14.II - 5.VIII.38 przesłuchałam kurs oświatowy  
 p.d.o.K I stopnia zorganizowany przez PBK Stow. Wyz.Użył. w  
 Warszawie/zaświadczenie posiadam/.  
 ad 2/ Od 1.II.38 - 15.VI.38 odbył się w Grudziądzu kurs inform. orga-  
 nizacyjny PWK po ukończeniu którego przejęłam od poprzedniej  
 K-tki /pracującej społecznie/ ob.Ann, Hanickiej obowiązek  
 pełnienia p.o.Komendantki na miasto i powiat Grudziądz.  
 Po uzupełnieniu przeszkolenia na kursach PWK od 2.VII.38 - 7  
 - 7.VIII.38 ukończyłam kurs podinstruktorski PWK w Garczynie,  
 a od 27.XII.38 - 23.I.39 ukończyłam kurs instruktorski III st.  
 PWK w Warszawie i już zostałam mianowaną na samodzielną Ko-  
 mendantkę PWK na miasto i powiat Grudziądz. Rozpoczęłam odra-  
 zu organizować hufce dziewczęce PWK w powiecie w małych mia-  
 steczkach powiatu Grudziądzkiego, w Łasinie, Radzynie i wsi  
 Boguszewo. Wszystkie dokumenty o ukończeniu kursów posiadam.

III Okres okupacji do maja 45r.

- ad 1/ Mieszkałam z rodzicami i dziećmi. Ojciec mój do wybuchu wojny pracował w Pol.Monop.Tytoniowym w Grudziądzu w charakterze gł. księgowego. W czasie okupacji w tymże Zakładzie jako robotnik fizyczny do końca wojny. Ze swego zarobku utrzymywał rodzinę /5 osób/ łatwo nie było. Lecz ojciec postanowił tak długo chronić mnie i moje dzieci aż będzie mógł, by nie dać nas do pracy do Niemców, że postarał się przez prz. jaciela polaka niej. Bohdana Stanisławskiego pracującego w Związku plantatorów o dokument dla mnie i mojej córki /wówczas 16-letniej/, że ja jestem plantatorką tytoniu, a córka pomocnicą moją. Ten dokument został przedłożony do "Arbeitsamtu", gdzie odnotowano, że jestem zatrudnioną, to nas z córką uchroniło od wywiezienia do Niemiec na roboty. Nigdzie nie afiszowałyśmy się, tylko rano na plantację tuż pod miastem /1 mgr./ tytoniu, pod wieczór powrót do domu. No, a wieczorem konspiracja. Ten dokument o naszym zatrudnieniu posiadałam do dziś. Pracowałyśmy w tej machorze aż do aresztowania nas przez Gestapo w dn.18.IX.43r.
- ad.2/ Między III a IV 40r. /dokładnej daty nie pamiętam/ zjawiła się u mnie p.Anna Hanicka z p.Zygmuntom Koźlikowskim, byłym oficerem 66 pp., który to pułk częściowo stacjonował w Grudziądzu i częściowo w Chełmnie przed wojną. Znałam tego pana ponieważ pracowałam w PBK na terenie tej jednostki. Przy rozmowie wyjawiał mi swoją wizytę u mnie, proponując mi przystąpienie do pracy konspiracyjnej. Poprosiłam mego Ojca, wyjaśniając mu całą sprawę i cel tej wizyty, no i oczywiście spontanicznie - bez komentarzy wyraziliśmy z Ojcem zgodę na współpracę "dla Ciebie Polsko". I tak się zaczęło. Jaka to była organizacja nam nie powiedziała, a myśmy nie pytali, nie wiedzieliśmy, że ich jest dużo, a wszystkie przecież dla jednej sprawy pracowały. Po wojnie, po latach z prasy, z artykułów p.płk.Ciechanowskiego w WTK dowiedziałam się, że to był ZWZ, znalazłam tam znajome nazwiska konspirantów z naszego terenu.
- ad.3/ Zadaniem Organizacji było organizowanie środków sanitarnych dla celów Organizacji, co właśnie przypadło też mnie między innymi. Środki takie, jak leki i opatrunki odbierałam od pracownika "Krankenkasy" i w biały dzień wynosiłam stamtąd. W domu je ojciec lub syn pakowali do wózka, przykrywali ziołami i wieźli do składeńcy ziół, gdzie paczki te chowano w magazynach pod ziołami. Wszędzie byli nasi ludzie. Ja osobiście miałam obowiązek, oczywiście znając hasło i odzw otwierać drzwi i wpuszczać do mieszkania kurierów i łączników, którzy mieli w naszym mieszkaniu punkt kontaktowy i kwatera była też u nas /jedna z wielu/ Komendanta ob.Koźlikowskiego, a pseud.jego były: I "Zygmunt" II "Ogrodnik" III "Witek. Był u nas też parę razy Szef Sztabu na Okręg Pomorza ob, Józef Chylińskips."Bolesław". Byłam też łączniczką i kilka razy jeździłam do Szefa Sztabu w Toruniu z szyframi. Była też grupa członków Organizacji, która organizowała wszelkie akcje sabotażowe, była grupa, która miała możliwość i warunki organizować broń dla partyzantów, zaś inni tę broń przemycali do Borów Tucholskich i do lasów w okolicy Nowego n/W. Komendant miał w Grudziądzu kilka kwater, ostatnią miał u nas i mieszkał u nas do chwili wyspy na Pomorzu 41/42. Zanim zamieszkał On u nas, przechowywaliśmy też u siebie ob.Michała Kwiatkowskiego nadterminowego podoficera 16 pułku, który po upadku naszej armii wrócił do Grudziądza i był zaangażowany też w konspiracji "Rota Grudziadzka" Tadeusza Kaubego. Obaj zostali aresztowani przez Gestapo i wykończeni.
- ad.4/ Mój ps. "Wiesia".

18 3/ram

ad 5/ Po raz pierwszy aresztowaną byłam z synem przez Gestapo na przełomie 41/42 w czasie wielkiej wsypy na Pomorzu. Syn-mój miał wówczas 14 lat. Był z przed wojny harcerzem, pełnił w Organizacji funkcję łącznika na miasto. Między innymi paru potrzebującym rodakom doręczył wystawione przez Organizację dowody osobiste na inne nazwiska. Po kilkunastodniowych przesłuchaniach, oraz konfrontacjach w Gestapo - warunkowo zostaliśmy z synem wypuszczeni, na skutek braku rzeczowych dowodów. Konfrontacje wypadły pomyślnie, nikt nie zdradził, ale kazano nam się co drugi dzień meldować w Gestapo, co czyniliśmy. Ja do chwili aresztowania mnie przez Gestapo poraz drugi już za słuchanie radia - t.zn.dn.18/IX 43r., zaś syn się meldował do końca wojny. Za słuchanie radia aresztowano mnie wraz z 18-letnią córką. Mnie skazano na 3 lata ciężkiego więzienia /Zuchthaus/, córkę jako młodocianą na 1,5 roku takiegoż więzienia Sądem Nadzwyczajnym./Sendergericht/ Po sprawie przetransportowano nas w grudniu 43 do Tapian do C.Więzienia, dawne Prusy Wschodnie niedaleko granicy litewskiej. Sabotowałyśmy gdzie tylko i jak tylko było można. Gdy się zbliżał front do granicy Polski ewakuowano więźniarki, które miały od 3 lat wwyż do Cottbusu, oczywiście mnie z nimi. Córkę moją ponieważ już miała odbyć większą część kary, puszczono do domu. Z Cottbusu po 2 tygodniach wywieziono mnie do Hirschbergu /Jelenia Góra/, a stamtąd do wsi Janes odległej o 9 km. do fabryki lnu, gdzie pracowałam b.ciężko do 7 maja 45r. Tego dnia zostałyśmy stamtąd wywiezione do Jeleniej Góry i z tamtego więzienia zwolnione i puszczone w świat.

ad 6/ Niosłyśmy z córką pomoc więźniarkom w postaci żywności, tym, które miały dłuższe kary i nie wychodziły z poza murów więziennych potrzeb obręb więzienia. Ponieważ do lat 3-ich karanych dawano na t.zw. "Ausenskomando" poza teren więzienia, rolnicy, wojsko, prywatni właściciele domów, na wszelkie prace na roli i t.p. miałyśmy możliwość od ludzi tych otrzymywać żywność, którą dzieliłyśmy się właśnie z w/wym. więźniarkami.

ad 7/ Każda z nas Polek sabotowała jak i gdzie tylko mogła w każdej pracy.

UWAGA: Z chwilą wybuchu wojny 1.IX.39r.o godz.4 rano w Grudziądzu rozległ się pierwszy wystrzał armatni i przeleciała nad miastem pierwsza eskadra samolotów hitlerowskich. Oczywiście wywołało to zrozumiały popłoch mieszkanców. W południe zlekka się uspokoiło. Postanowiliśmy zlikwidować wszelkie dowody, kartoteki z nazwiskami instruk torek i dziewcząt z HS i wiejskich PWK, jak też i z powiatu. Wszystkie te dowody znajdowały się w domu żołnierza, gdzie się mieszciała kanc. PWK. Zabralam wózeczek syna i pobiegliśmy tam, był blisko. Wpakowałam wszystko i kazałam synowi jechać do domu i natychmiast wszystko spalić. Pozamykałam szafy i szuflady. Klucze oddałam dyż.żołnierzowi. Gdy wróciłam, do mowicie, już wszystko spalili.Wrogowi nie wpadło.

#### IV.Okres powojenny.

ad 1/ w drugiej połowie czerwca 1945 wróciłam do Grudziądza. Szłam piechą na 80 + maja 1945, nocując w opuszczonych domach i pustych wsiach, wśród pogorzelisk i zdziczałych ków. Żywiłam się suchym chlebem, który dali w więzieniu na drogę i wodą jeśli była, bo woj.Wrocławskie było mocno rozbite. Niemcy jeszcze się bronili, Wróciłam chora, owadziona, niezdolna do życia. Do 1946 leczyłam się i odżywiałam. W lutym 1946 rozpoczęłam pracę w przeds.w Grudziądzu. Pracowałam tam społecznie, na terenie spółdzielni zorganizowałam świetlicę, którą prowadziłam do 1953. Od 1.I.54 odeszłam na rentę inwal. Ponieważ pracować już nie mogłam, do dziś prowadzę córcie dom i wychowuję wnuczkę



Relacja Haniławy Krasowskiej z Gredyżki, dotycząca historii udziału w działaniach w ruchu oporu, w latach 39-45 r. Wzajemnie do relacji walcu o Niepodległość!

ARCHIWUM  
Elżbiety Zawackiej  
poz. 3 / 180  
data wpływu 7-7-45

ad 1. Haniława Krasowska, Gdansk-Duchowno 80-173,  
dn. 19. VII. 78

a) z okresu nauki,  
b) z Gredyżki, Kawendulka Miastki i powiatę pow. Funkeje A-ki przyjęta w listopadzie 38, od Anny Haniłkiej, która wyrodoło pracowała w Banku Rolniczym na Krasowskim Haniłku. Po zdaniu Kawendy, pełniła prace szkolne jako instruktorka w obwodzie pow. z Gredyżki.

c) z Haftm'u 39 r. była zaangażowana w akcji obronnej w Roswin, w charakterze instruktorki kult. i oświatowej. Obóz miał charakter szkoleniowy o tematyce przygotowania na wypadek wojny do obrony kraju. Wszelkie obce były pracowniami fabryk produkujących wszelkie akcesoria przydatne w czasie wojny, z miasta Łach, Tomaszowa, Piotrkowa, Radawka i Pakajów.

d) z wojny. obóz miał trwać od 18. VII. 39 do końca miesiąca, ze względu na mobilizację obronczą i ruch na polu własnego zbrojenia i opuszczenia terenu wojny po 8 dniach rozpoczęcia zajęć obronnych.

Prerogatyw środkiem lokacji opowiesciujacy naki  
 przykade, cudownie potoslug polacze nad saugiu  
 morzem, nad ktora juz zalogiy od paru godzin,  
 wozyle mienienie samoloty, sziadodat ser  
 nie daleko nas oboe radniuy najstowej w  
 celowie. Umkalyliuy wyspety saudhodaci  
 paiegriece, powolat mienawidly popioch.  
 Ja bytam na tym obozie z 15 kluu eobkie i  
 13 kluu sjudu, wresnie chaogowego froto  
 ku do domu, driaty oq mienawidly seuy  
 na drodze. Ze wyspk, ob stuu ludie kra  
 cali do smych dcaon. Nadwontach stok  
 nie do opstauia. Z bagazem, ktory wzuca  
 no przez okna wozaciu do paiegru wchodzi  
 li ludie - nie umarajce ny byly dricie kra  
 cajce z medokawesnych polawii, esy  
 stary. Draty He dlatyjskie seuy. Istige  
 se wchaje i wspomniage se wedy dci  
 po tym latali, przedywau kardzo od no  
 wa se obropue rozmarue dui. Nie staruy  
 gurika, a niestely - treba byto na wate  
 6 lat wdelac nawet cete ukochany bysypu  
 d/ w tym okresie smaty intencyone wroledia.  
 i choscaie dousyu wpolugul i sora skstuyel  
 pnt. na terenie miasta spawiatu y redyktel,  
 oraz z kile pai pnt. Kato to skstiatu okoto  
 80 estaudow pnt. prowadzoue byly dla  
 nich wyktady przez instruktoru pnt. i  
 fachowca wozkongul oraz pnt. o twa-



tyce dot. przygotowania do obrony kraju,  
jak obrona p/gar, p/lot. oraz strzelniczo,  
ratowniczo, tresowniczo. jak też adyti się  
specjalny kurs, informacyjny - organizo-  
cyjny przygotowania Kółek do obrony  
krajowej.

Obsada: Ja, jako K-ka powk. na masłoi powiat.

Instruktorom ok. 10-12, Trudno im dziś  
wymyślić z perspektyw tak odległego era-  
tu słodę otaczają a druzymach, gdyż wszyst-  
kie dokumenty z nazwiskami skierował  
i Instruktorom - wysyłał w celu wy-  
kullu wojny 1. X. 39. Synowie je z kaci-  
ckami powk, która się wzięła z Janem  
Zotulickim w pobliżu miejsc, między  
Zamieszkańca, Jar masłoi było pod rękę-  
ciem obrony w kierunku Janowolowa  
i dlat z nad granicy w Garded (ok. 30 km)  
od Grudziądza, ja w 13 letnim wieku,  
wspierając się na doktrynę wystrzela po-  
jony, walczyli z nazwiskami do do-  
my, a moi radetce z edka je palki,  
nie me zostało i nie spadło do rok  
moga.

W druzym szkolnych powk. w Grudziądzu  
było 4, - mniej więcej w każdej od  
30-40 dniówek. W powiecie Bdruzyny  
poza skotue, które zorganizowane  
w 38 roku z elutis powojcia Kowendubowy,

25

4.  
Drugiemy te puścić z olęgu miasteczka  
Zaświe ok. 35 km, od Grudziądza, 25-30  
osobami pnr, z Radzymi Elżbińskimi  
ok. 15-20 detektyw i we wsi Bagusowo  
ok. 12-15 detektyw.

ad. f. Kuciak 30; 31. sierpnia, po poroście  
z dec. 26. III 39 z obozu w Rozewiu, już  
odrzuca odpowiedzialność z kadry instruk-  
torskiej przygotowania do usunięcia z  
najwyższej etyki z biura pnr,  
dowodem mających dostarczyć wiadomości  
desygnowane przez ośmiu pracowników  
z pnr, o celu misji samostanowienia  
i t. p.  
Kaszy mobilizacji nie otrzymać.

ad 3. a/ Anna Hauicka (mężyc, stopnia Ij'nie  
pauzylau)

instr. Dekarska (mężyc wie pauzylau)

— " Joanna Dybek-Broekel (Kwidzynie-22-500  
ul. Dzia 5)

instr. Reitar, Bydgoszcz (ulicy nie znam)

— " Katarzyna Padoek (Grudziądz, ulicy nie  
znam)

z pnr. do nawigacji kontaktów, nie  
są dostępne.

c/ wyszukać dokumenty, fotografie zgrzeszy  
w czasie obywatela Grudziądza

ad 4. I chroty wybuch wojny du. 11.39. 24  
 i rozporządze dotąd wyrażonych redire  
 mo i ja postanowiliśmy o punkcie Grudziądz  
 u powiatu biskopski granicy urodziny i  
 ruda i się do Krasnaw, wzywając ośrodek  
 416) lakawojsi do wykończona tyel zamierzeń  
 już nie było mowy. postanowiliśmy i się  
 przez. Gdzie mógł przed wybuchem wojny  
 praca jak prał. uucystwy i Kudofole  
 Tyłauwage, jak jako Komendantka pirk.  
 Chceci zerwać — harare. po przyjeźcie  
 do W-ny, mieliśmy się zameldować  
 do dyspozycji — ojeie i dyrekcji Muop.  
 Tyłauwage i W-ny, jak i Główny Ko-  
 mendant pirk. dawał i Kamencie  
 nareszcie i sp. O irawo!!! Ktośko —  
 zarobczego białka!!! dostaliśmy i  
 przejechał 2-ty dzień tyko do Chetmży.  
 i sobotkacii i zkie. O marszu do dosta-  
 ma się do W-ny już nie było mowy,  
 gdyż wytknie soty i kraju drugi i dwaki,  
 gdzie tyko ponurzył się białka, becli-  
 kosme kadubardawai, kilka karabinami  
 maszynowymi beclitosum wrog. Tam u  
 suajawego solnika i Chetmży przeseka-  
 lismy parę dni około tygodnia, a gdy  
 Chetmże spótkat las Grudziądz, posta-  
 nowiliśmy wrócić do Grudziądz znowe  
 przez. Dobre dzieje mojego życia i całej

mojej rodziny - mieszkał w pierwszym re- 6  
lacji).

ad C/Oczywista jako Polka i Polak, przysta-  
pili do konspiracji było dozwolone i spoi-  
ławienie, było obywatelom uciekać i ostatecz-  
nie najbliższej rodzinie, rodziców i dzieci, za-  
jął się pracą waktowatam dalszymi etapami  
pracy w jmk.

ad 5/a.

O zwastej powiaćce, podaje rozegdnę  
relacje w. Kanda Bilszowska, dan. w  
Gdańsku 20-24. ul. Grunwaldzka 61/7.  
Była ona cenną Hauiska, serdecznie przy-  
jaźniła w przywilejach, zmagając się  
Ta, wreszcie, obywateli. Tu jmk. było  
stwierdzenie, że wprze konspiracji, wreszcie  
kupacji cenna Hauiska prowadzić  
ser i rajie namerant.

Tajne namerant prowadzić jmk. o lte  
mi madoem w Gruckim Helma  
Rucznika - naukowca i Kanda Dobrych-  
ka oraz Jarosłowska (imienia mierzana) za-  
mieszkuje w Gruckim (adres mierzana).

relatorka

Hauisowa Krasowska  
E.

26  
3 Pon  
Grodzięta, 12. III. 75.

Uzupełnienie relacji ztorowej z datą du. 16.X.74.

- zał. nr. 1. do III cz. relacji pkt. 1. Ten dokument do chwili aresztowania, uchował mmie i uco-  
ją carkę od myślenia na reboty do wiecu  
mystawiany był przez Polaka, o którym w  
sposym, punkcie nadawiam.
- zał. 2. Wskazadescute involuciu z przizicnia  
(skasowu bytam na 3 lata c. r. edoka  
jako młodociana na 1,5 r. — " — )
- zał. 3. Dokument z prokuratury z. r. 47,  
o rehabilitacji.
- zał. 4, 5, 6. Zesuanie wiadkón z adpitié, którzy  
współpracowali z organizacjami mar-  
zewicz.

Uzupełnienie: do es. III (okupacja) pkt. 5.

W latach napietuie 41/42. zaczęta eg-  
gresac mickkania. Doobily Polskie powa-  
dzajęc niektry metraz, a maie osób, dobratero-  
myrawo do innych rodzin polskich. To ter-  
i nam dobraterawo do 3 pokojowego mick-  
kania (byto w mojej rodzinie 5 osób, rodzice  
moi, dwoje moich dzieci i ja). Przykity  
wize obec dnie osoby matka z 19 letnim  
synem — razem wize w naszym mickkaniu  
byto 7. osób. Syn miał imię Wiesław, na-  
zwanu Go Wiesio, Natomiast ja uk-

Tam ps. "Wieria." Gdy nastąpiła "szupa" i nas ewakuowano,  
w czasie przesuwania się Gestapo każe mi powiedzieć, że ja  
jestem "Wieria." Trudno było mi odpowiedzieć, gdyż nie  
rozumiałem, że mnie jestem "Wieria" lub "Kauzacja", po kilku  
chwilkach, zmaganiach "przepraszam" i "nie wiem" i "nie  
wiem" i pytało mnie, czy nie masz "Wieria", "Wieria"  
odpowiedziałem "nie", "no to nie, Go u nas było i bledy  
ciężko, Bogu ducha mi, oddawać się, bledy i wst  
nie przeswiska, w ich stylu za miły niepostrzeżenie.  
Żał mi Go było, ale byłam bezradna i bledy Ci stał  
się chyba przychylny tego, że nas chcieli nasunąć.  
Wyprowadzono z obojgu i nie meldowaliśmy się w Gestapo  
o drugi dzień, do końca wojny. Nas ciężko było być  
u nich dosyć długo trzymamy. Jakim cudem z tej  
opresji wyszedł Niemiec. Chcieli się u nas u  
mnie dowiedzieć, co się u nas dzieje, bo kilka razy  
ostregali nas by nie przyjeżdżać tylko obojętne,  
że mówimy wryście mieć niepostrzeżenie przykryci,  
jednak w czasie Medelwa, nas nie odwrócić.  
Jeszcze podaje jakie wyjątkowe: Oam w którym miał  
Kalisz był o 7 miesiącach, z rodziną polską pozostawia-  
nawo z, nas na pastere - młokami ciężko i zagnybie,  
zaś rodzinę polską, przedłożoną przedłożonego z obuw z I  
półną przedłożoną do służby pod nami. Kiedy miśka  
obsadzono rodzinami Schupo, Rewir tuż miśka się ur-  
niś a nis nas podługiej stronie nlicy. A może miśka  
w samej przeszłości, a miśka miało idealny rodzin  
nadający się do kauspionatki.

Kauzacja Kraśka

Grudziądz, dnia 30. stycznia 1947r.

Zaręczenie w miejsce przysięgi!

Zeznaję pod zaręczeniem w miejsce przysięgi, znając skutki karne fałszywych zapodań, co następuje:

Podczas pracy w byłej Polskiej Organizacji tajnej pod okupacją niemiecką w latach 1940 - 1942 na terenie Grudziądza miasta i powiatu pod komendą perucznika Zygmunta Koźlikowskiego, pseudonim "Ogrodnik", "Zygmunt", "Witek" w ramach pracy konspiracyjnej bywałem w domu obywatelki Krasowskiej Stanisławy w Grudziądzu, przy ul. Sobieskiego 18.-

Ob. Krasowska Stanisława występowała w organizacji pod pseudonimem "Wiesia".-

Poza ob. Krasowską do organizacji należała mieszkająca z nią razem rodzina, składająca się z ojca ob. Franciszka Jankowskiego, syna ob. Krasowskiego Henryka i córki ob. Krasowskiej Reginy.-

W mieszkaniu ob. Krasowskiej mieszkał przez pewien czas por. Koźlikowski, poza tym mieszkanie to było punktem centralnym kurierów z całego Pomorza i Warszawy.-

Syn ob. Krasowskiej obywatel Krasowski Henryk, wówczas czternastoletni chłopiec, był goncem na tutejszym terenie.-

W 1941 roku zostałem aresztowany przez gestapo grudziądzkie, w trakcie śledztwa byłem konfrontowany z ob. Krasowską. Dzięki zachowaniu się ob. Krasowskiej i zaprzeczeniu znajomości ze mną śledztwo przybrało kierunek pomyślny dla mnie i organizacji.-

Wiadomo mi pozatym, że ob. Krasowska z racji należenia jej do polskiej organizacji była pod nadzorem gestapo, następstwem tego było aresztowanie jej wraz z córką i skazanie przez niemiecki sąd nadzwyczajny /Sondergericht/ w Grudziądzu na ciężkie więzienie.-

/-/podpis nieczytelny

strona druga

pieczęć podłożna  
Mgr. Stanisław Złowodzki  
po Notariusza w Grudziądzu

Numer repertorium 79/1947.

Poświadczam, że znany mi osobiście obywatel Zbigniew Rućka, magister prawa, zamieszkały w Grudziądzu, przy ulicy Pierackiego numer trzydziesty szósty, dokument ten podpisał webec mnie własnoręcznie w trzech równobrzmiących egzemplarzach. - - - -

Opłaty stempłowej nie pobrano po myśli art. 139 u.e.s. - -  
Grudziądz, dnia trzydziestego stycznia tysiąc dziewięćset czterdziestego siódmego roku. /30.I.1947r./ - - - - -

podpis

/-/St. Złowodzki  
p.o. notariusza

pieczęć okrągła  
z godłem Państwa i napisem  
w otoku

MGR. Stanisław Złowodzki  
Notariusz w Grudziądzu.

za zgodność odpisu  
z oryginałem:



Sekretarz Urzędujący  
Ludwik Kłosiecki

Grudziądz, dnia 12 lutego 1947r.

Zareczenie w miejsce przysięgi.

Zeznaję pod zaręczeniem w miejsce przysięgi, znając skutki karno-falszywych zapodań, co następuje:

Ob. Krasowską Stanisławę, córkę jej Reginę i syna Henryka Krasowskich, oraz rodziców Franciszka i Stanisławę z Struaillo-Pietraszkiewiczów - Jankowskich, znam już z przed kilkunastu lat osobiście, jako prawych obywateli i 100% Polaków.-

Gdy w latach 1940-1942 działała na Pomorzu Polska tajna Organizacja Walki Zbrojnej przeciwko okupantowi, rodzina Krasowskich i Jankowskich od a. listopada 1939r. przechowywała w swoim mieszkaniu śp. Michała Kwiatkowskiego, zawodowego podoficera 16 p.a.l. czynnie pracującego w organizacji "Rota"/główna sprawa kandydów w Grudziądzu/po aresztowaniu jego w miesiącu wrześniu 1940r. zamieszkał u wyżej wymienionych Krasowskich i Jankowskich por. Koźlikowski Zygmunt, również nielegalnie, ukrywany.- Pewnego dnia do mieszkania mego, przyszedł ojciec ob. Krasowskiej - Franciszek Jankowski, proponując bym przystąpił do współpracy w tajnej organizacji, uszyliśmy to nytychmiast, na skutek czego dnia następnego złożyłem przysięgę przed Komendantem pracy koncentracyjnej por. Koźlikowskim Zygmuntem pseudo "Ogrodnik", "Witek", "Zygmunt" i Franciszkiem Jankowskim.-

Pracując w spółdzielni Ziół Leczniczych, posiadałem ubiorkę w składnicach ziół, co też wykorzystywałem, udzielając miejsca na przechowywanie wszelkich dokumentów organizacyjnych przynoszonych mi przez Fr. Jankowskiego, Krasowską Stanisławę lub jej syna Henryka Krasowskiego.-

Wiadomym mi jest, iż ob. Krasowska Stanisława, kilkakrotnie w biały dzień wchodziła do Ubezpieczalni Społecznej/wówczas Krankenkasse/, zgłaszała się do ob. śp. Sobocińskiego/będącego wówczas kierownikiem jejnego z działów Ub. społ./tam z rąk wyżej wymienionego odbierała paczki pokątnej wielkości, zawierające leki i opatrunki dla celów organizacji i przenosiła je do mnie, które to paczki przechowywałem w mojej składnicy ziół.-

Stwierdzam również, iż w mieszkaniu ob. Krasowskiej i jej rodziny mieściła się wówczas nie tylko kwatery Komendanta por. Koźlikowskiego, lecz i główna kwatery dla emisariuszy Organizacji Walki Zbrojnej z całego Pomorza i Warszawy.-

Wiadomym mi jest również, iż na przełomie 41/42r. gdy się rozpoczął przymus wciągania na niemieckie listy narodowe ob. Franciszek Jankowski otrzymał rozkaz od Komendanta Okręgowego pracy konspiracyjnej, stacjonującego w Toruniu, pseudo "Bolesław", właściciela Fremdenpassu, jako że był głównym lokatorem zajmowanego mieszkania. Ob. Franciszek Jankowski otrzymał wówczas tymczasowe zaświadczenie, że jest cudzoziemcem, które to zaświadczenie po paru miesiącach zostało przez Zarząd Miasta Grudziądza unieważnione, pozostała tylko w ręku dowód - karta żywnościowa t. zw. "Lebensmittelkarte", na którą wciągnięci byli wszyscy członkowie rodziny, nie posiadający żadnych wykazów osobistych. Kartą tą posługiwał się ob. Franciszek Jankowski do r. 1943 - nie posiadając żadnego wykazu, zaś dn. 20. września 1943r. otrzymał Fremdenpass bez oznaczenia narodowości - z napisem /Stattpass/.-

Wiadomym mi jest również, iż ob. Krasowska Stanisława, po zlikwi-



dowaniu przez niemców organizacji w której pracowała czynnie z całą rodziną, rozpoczęła wraz z córką, Reginą intensywne słuchanie wiadomości radiowych, udzielając ich zaufanym i podnosząc na duchu. Na skutek zdrady, zostały obie z córką Reginą i synem Henrykiem aresztowani. Ob. Krasowska z córką osądzono na ciężkie więzienie/matkę na 3 lata, córkę na 1 1/2 lata/zaś syna Henryka po dłuższym śledztwie z braku dowodów wypuszczono, lecz kazano co drugi dzień się meldować do Gestapo. Po kapitulacji Niemiec ob. Krasowska wróciła do kraju w maju 1945.

podpis: Sworowski Brunon  
 /- / SWOROWSKI BRUNON

pieczęć podłużna:  
 Mgr. Stanisław Złowodzki  
 p.o. Notariusza w Grudziądzu

Numer repertorium 183/1947.

Ja, sędzia grodzki Leon Honorowski, zastępca p.o. notariusza Stanisława Złowodzkiego poświadczam, że obywatel Brunon S w o r o w s k i, kierownik Spółdzielni "Nasze Ziarno" w Grudziądzu, którego tożsamość stwierdziłem na podstawie okazanego mi zaświadczenia stałego o rehabilitacji, wystawionego przez Prezydenta Miasta Grudziądza - do Nr. rej. 13641, - zamieszkały w Grudziądzu, przy ulicy Legionów numer trzydziesty czwarty - dokument ten podpisał wobec mnie własnoręcznie w trzech równobrzmiących egzemplarzach. -----  
 Opłaty stempelowej nie pobrano po myśl art. 139 u.o.s. -----  
 Omówienia: w klauzuli w linii trzeciej z góry skreślono słowa: "dosłowna zgodność trzech o". -----  
 Grudziądz, dnia dwudziestego czwartego lutego tysiąc dziewięćset czterdziestego siódnego roku. /24.II.1947r./ -----

podpis nieczytelny  
 sędzia grodzki  
 zastępca p.o. notariusza

pieczęć okrągła z Godłem Państwa i napisem w otoku -  
 -Mgr. Stanisław Złowodzki-  
 Notariusz w Grudziądzu.



za zgodność odpisu z oryginałem:  
 Sekretarz Urzędujący / Ods.  
 Ludwik Kłostkowski

Grudziądz, dnia 12 lutego 1947r.

Zareczenie w miejsce przysięgi.

Zeznaję pod zaręczeniem w miejsce przysięgi, znając skutki karne fałszywych zapodań co następuje:

Pracując w byłej Polskiej tajnej Organizacji w czasie okupacji niemieckiej w latach 1940-1942 na terenie miasta Grudziądza i powiatu, pod komendą por. Zygmunta Koźlikowskiego pseudo "Ogrodnik", "Zygmunt", "Witek", w ramach pracy konspiracyjnej, zetknąłem się z ob. Stanisławą Krasowską, zam. w Grudziądzu przy ul. Sobieskiego 13.-

Ob. Krasowska Stanisława w Organizacji występowała pod pseud. "Wiesia". Poza ob. Krasowską pracowała w Organizacji cała jej rodzina razem mieszkająca, składająca się z ojca Franciszka i matki Stanisławy Jankowskich i córki Reginy oraz syna Henryka Krasowskich.-

W mieszkaniu ob. Krasowskiej mieszkał przez kilka miesięcy por. Koźlikowski/nielegalnie, niemeldowany/, przyczym zaznaczam, że mieszkanie to było centralnym punktem łączników z Warszawy i Pomorza, wiadomym mi jest również, że syn ob. Krasowskiej, Henryk - wówczas mający lat 14, pracował w Organizacji na tut. terenie jako łącznik.-

Ob. Krasowska pełniła też funkcję łączniczki, wyjeżdżając do Komendanta Okręgowego pseud. "Bolesław" w Toruniu i przewożąc szyfry.-

W ramach pracy konspiracyjnej przeniosłam maszynę do pisania do mieszkania ob. Krasowskiej, która to maszyna przez dłuższy czas znajdowała się w jej mieszkaniu i służyła do celów Organizacji. W r. 1941, na skutek zdrady rozpoczęło się masowe aresztowanie na całym Pomorzu t. zw. "wsypa", w Grudziądzu aresztowano dużo osób, między innymi ob. Krasowską z synem. Zarzucano jej i synowi przynależność do Organizacji, jednocześnie wmawiano matce i synowi znajomość i łączność w pracy organizacyjnej z innymi członkami Organizacji, między którymi wymienione było nazwisko mego męża śp. Józefa Plechockiego.- Do pracy w Organizacji i znajomości z wymienionymi, ob. Krasowska i jej syn Henryk się nie przyznali twierdząc, że nazwiska te są im całkiem obce i nie znane, pomimo policzków otrzymanych z rąk niemieckich zbirów, młody Henryk nie zdradził nikogo - z kim miał łączność.-

Po kilkudniowym śledztwie wypuszczono ob. Krasowską ze synem, pozostawiając jednak ją i całą rodzinę pod stałym nadzorem, przyczym

kazano co parę dni meldować się w Gestapo.-

Po wyjściu ze śledztwa ob.Krasowska była pierwszą, która ostrzegła mego męża śp.Józefa Piechockiego, że w Gestapo jest jego nazwisko na liście członków Organizacji Polskiej.-

Wiadomem mi jest, że ob.Krasowska Stanisława w r.1943 z córką Reginą i synem Henrykiem, zostali aresztowani za słuchanie radia i rozgłaszanie niekorzystnych wiadomości na niekorzyść okupanta, syna po dłuższym śledztwie wypuszczono z braku dowodów, zaś ob.Krasowską z córką Reginą aresztowano na ciężkie więzienie i wywieziono do Niemiec.-

Bolesława Piechocka  
/-/Bolesława Piechocka.-

pieczęć podłużna:

Mgr.Stanisław Złowodzki  
p.o.Notariusza w Grudziądzu

Numer repertorium 149/1947.

Bolesława

Poświadczam, że obywatelka ~~Stanisława~~ Piechocka z domu Zalewska, wdowa po kupcu, zamieszkała w Grudziądzu, przy ulicy Toruńskiej numer trzynasty, której tożsamość stwierdziłem na podstawie okazanego mi dowodu osobistego, wystawionego przez Nadburmistrza Miasta Grudziądz dnia dziewiętnastego października tysiąc dziewięćset czterdziestego drugiego roku - do Nr.224774, - dokument ten podpisała wobec mnie własnoręcznie w trzech równobrzmiących egzemplarzach.

Opłaty stemplowej nie pobrano po myśli art.139 u.o.s.  
Grudziądz, dnia dwunastego lutego tysiąc dziewięćset czterdziestego siódmego roku./12.II.1947r./

Omówienia: W klauzuli w miejsce skreślonego słowa: 'Bronisława' wpisano słowo 'Bolesława'.

pieczęć okrągła  
z Godłem Państwa i napisem  
w otoku: Mgr. Stanisław Złowodzki  
-Notariusz w Grudziądzu.

podpis St.Złowodzki  
p.o. notariusza

za zgodność odpisu  
z oryginałem:



Sekretarz Urzędujący Oddz.  
Ludwik Kłoska

II. Materiały uzupełniające relacje: Krasowska Stanisława:

1. Pismo ZBoWiD do S. Krasowskiej, oryginał, k. 1 s. 1-2  
4.VI.1974
2. list (odpowiedz) S. Krasowskiej do ZBoWiD, k. 2 s. 2-6  
rękopis, 7.VII.1974
3. odpis pisma z Prokuratury Sądu Okręgowego, k. 1 s. 7-8  
12.III.1975
4. Zaświadczenie zwolnienia z Zakładu Karnego, k. 1 s. 9  
maszynopis, 12.III.1975
5. Zaświadczenie, maszynopis, 12.III.1975 k. 1 s. 10
6. Próba biogramu S. Krasowskiej sporządzonego przez Z. Jlińską, maszynopis, 14.II.1980 k. 2 s. 11-13
7. Próba biogramu S. Krasowskiej sporządzonego przez Z. Jlińską, kopia x2, 14.II.1980 k. 2 s. 14-16
8. Biogram S. Krasowskiej spisany przez T. Jaszowskiego, Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945 nr. 1 str. 124 k. 1 s. 17



# ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

STOWARZYSZENIE WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI

ZARZĄD ODDZIAŁU GRUDZIĄDZ

PREZYDIUM MRN - Pokój 106

L. dz. 157 1974 r.

Grudziądz, dnia 4.06. 74 19... r.

Telefon: 52-51 w. 250

Konto bankowe:  
PKO Oddz. Grudziądz Nr 23-9-122

Ob. KRASOWSKA Stanisława

GRUDZIĄDZ

Dot.: uzupełnienia akt.

Zarząd Oddziału Grudziądz zawiadamia, że Zarząd Okręgu zwrócił akta Obywatelki celem uzupełnienia.

a/ dokumentem oryginalnym stwierdzającym pobyt w więzieniach lub obozie koncentracyjnym, za przynależność do ruchu oporu AK.

To dałoby podstawę rozpatrzenia ewentualnego przyjęcia na członka ZBoWiD, gdyż Komisja Historyczna Okręgu nie dysponuje dowodami, które by potwierdzały szczegółową działalność każdego z tej grupy osób, na których powołuje się Obywatelka.

b/ szczegółowy życiorys z okresu działalności w czasie okupacji oraz datę przyjęcia III grupy narodowości niemieckiej. Po uzupełnieniu akt w/w dokumentami Komisja weryfikacyjna ponownie przystąpi do rozpatrzenia sprawy.

V-ce  
Przew. Oddziału  
[Signature]  
Przew. Oddziału

verte

*du. 9. VII 74.*  
*po porozumieniu się z ppłk. H. Kasowiczem, dokonało się moje spotkanie z nim i ppłk. Bóćka, w Oddziale Oddziału ZBoWiD w Grudziądzu w celu wyjaśnienia powyższ. spr. i uzupełnienia akt, dotyczących życiorysu niemieckiego i odpisania niemieckiego, który to odpis przez przesłanie moje i ppłk. Bóćka przesyłać nie zostało do akt moich skierowanych do Okręgu dotyczących zapewnień mnie ppłk. Bóćka, że akta te obecnie uzupełnione zostały b. sds*

po uchwale 37-ysza do  
Czł. ZBoWiD Bydgoszcz

2

zobowiązuje, że oprzyjęcie muru do J. B. o. w. i. d.  
mau przedsięwzięcia z tytułu skasowania muru na  
C. D. za nich, radia (jako polityczna) i powołuje  
nie na to dokumentem w postaci tryb. ewolucyjny  
z mjrkiem, którego adps. przedmiotem jest  
Financja przyjął i do S. d. został w dn. 9. VII. 74  
do mych akt obywatelskich.

Spisowa „Fundacja” została też wyjątkowo.



Samuelowa Krasonskel  
dot. urzęd. akt,  
do l.dz: 157/74.

prosi o zwrot

4  
Koferek B, o.k. i D.  
Jedw. Kyrz. Urz. T.  
Oddział  
w Górnolężcu

to odpowiedź na pismo z dn. 4.VI.74 l.dz: 157/74  
mimo 1,5 r. od chwili złożenia prezydowi deklaracji ewid.  
kolejnej o przyjęcie ucieczki do S. B. o. K. i D. 6.VI.74. Oby  
miałam wreszcie po wieloletniej mojej nieumyślnej  
(chodzą o zgodę oryginalną) bezprawną odpowiedź i z  
dnem urzędniczą?!

odpowiedź na pismo z dn. 7.V.45 z prośbą o zwrot  
pkt a/ Dotyczy się sprawy z dn. 7.V.45 z prośbą o zwrot  
Tę osobę, która została w Niemczech, jako pro-  
stego radcy, byłym agentem politycznym / pośrednikiem  
z charakterem wyjątkowym. Jeśli chodzi o wiel-  
kość, to mała różnica 3-4 radców z 4 1/2 którejś  
L. już zostało, (podobnie w Górnolężcu) w pracy konspiracyj-  
nej byli bliżej siebie z ucieczki. Dotyczy do deklaracji  
miałam też dokument z prokuratury w Górnolężcu  
z 47 r. Original kopii wraz z odpisem (original zaś znaj-  
duje się w UKR) na podstawie którego zostało mi wydane  
świadectwo obywatelstwa polskiego z dn. 6.V.47 l.dz 3600/47  
zapisano mi w księce rejestracji pod 1. b. 101), powyższy  
dokument mógł wyrazić, na jakiej podstawie mnie  
rehabilitowano - nie za III grupę, lecz za

Freudenberg = obceobrazajivnoe, poslod poriadacca nymalen  
 "obrazovnyj", na polecenie Organizacii i spacy z ksepe Orga-  
 nizacii podsvetnyj; "jaka to byla Organizacija, jako se na-  
 zaprata, da videtelnyj sig dopiero po lalace v prasy, po voj-  
 me i se goroly poriadam jako doud, ze byl to doud.  
 pytaur skod sig vojto pylacie o tej III grupie ???  
 do pisane Oddelenia z B. K. i D. Tali zarad vyru mi  
 velka trayrdz i prypros'e me porolonally'!

O'madecaci - me miamu zadug grupy uarodovaci  
me miamu zadug grupy uarodovaci  
me miamu zadug grupy uarodovaci  
me miamu zadug grupy uarodovaci  
 roderme, miamu miamu zradko z z kmu  
 Oja na durne, a z radme Matk, na Prate Rusi  
 (to douda byl bolny i ueli to bolny) porolonally  
 1863 r. zas mje Ojere z porolonally socialnyso-  
 darcokrajvare z 1964. zassat na 5 lat zastacy  
 do Tokucha na Sybony z mje Matka i mje,  
 porone sobe fexre porolonally mje dyprese,  
 v dec. 14. IV. 73. v lokalu mmi. pokoj 106-107 z B. K. i D.  
 z Gruckindem adyto sig spokame, z organizacii na  
 porone spst. Kuvaca Eeckovackijego, literata  
 z Gdancika z koubalaciami uesre bytej Orga-  
 e) konspiracii i v pade zupadki po bydi spokam-  
 mu, dova do uiceli uua Ojere, z miamu regu-  
 acije AX 11

Jestem ostovieniam spokajnem, lojalnym, ingdy  
nie bavitausie z polityke, nie baviz i nie  
bode sig bavita, bo mychodz z razozenia, ze





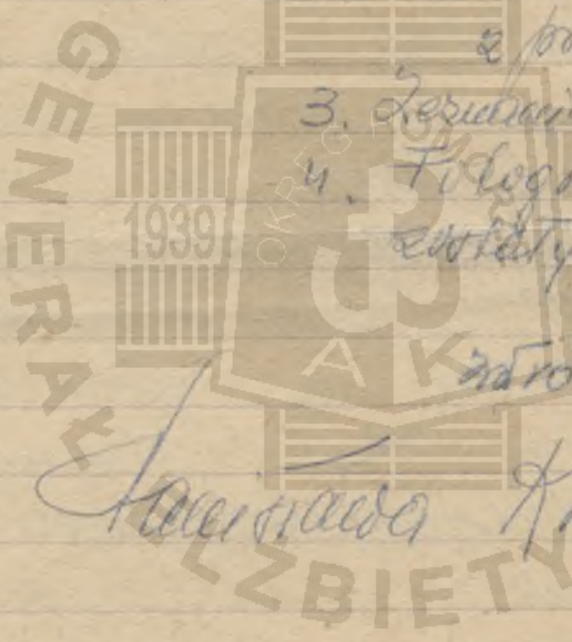
podtrzymując obowiązek, było co niedziela, a co moja była rodzina. Wszelkie miernokajge resceer zdrowie i zaciągowanie bez reszty, było - puchac do wiadomości całego kraju, że,

"Pawłozie też nie spało."

ad pkt. B. - 18. IX. 43 bytaer arystokratia, 20. IX. 43 Opice otrzymał mój, trau-  
decyjes"

Zatęszaco na zgodacie Lyczorys. Teoz.

- zas Odpisy z oryg.
1. Dowódzenie z wyjątkiem (odpis)
  2. Dokument o rehabilitacji i prokuratury (odpis)
  3. Zestawienie 3 oskarżeń (odpis)
  4. Filografia
- zostały dostarczone do doktora z 1973, oryginalnym dowódem i gniebkim 73.



Kawerwała Krasowska



Państwowe Biuro Notarialne  
w Grudziądzu

Repertorium A.numer 855 /1975

Poświadczam dosłowną zgodność drugostronnego odpisu z okazanym oryginałem. -

Pobrano a/ opłatę skarbową w myśl § 12 rozp.z 23.3.70 /Dz.U.Nr 7, poz.59/ w kwocie 10.-zł b/ opłatę notarialną wg.§ 21 rozp. o opł. not. w kwocie 10.-zł - - - - -

Grudziądz, dnia dwunastego marca tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego piątego roku / 12.3.1975r/



*Elżbieta Ziłkiewicz*  
Notariusz



**TŁUMACZENIE  
z języka niemieckiego**

WIEZIENIE SĄDU OKRĘGOWEGO

Znak aktów: Zakład Karny Grudziądz

ZAŚWIADCZENIE ZWOLNIENIA

Wdowa Stanisława K R A S O W S K A - - -  
/zbrodnia słuchania radia/ z Grudziądza - przebywała od dnia  
18. września 1943. do dnia 7. maja 1945. w Zakładzie Karnym niżej  
wymienionym jako skazana i zostaje w dniu dzisiejszym zwolnio-  
na do Grudziądza. - - - - -

Dla uwagi:

Wyraźnie się zaznacza, że niniejsze zaświadczenie udzielone zosta-  
je dla wykazania czasu przebywania w Zakładzie Karnym - dla przed-  
łożenia władzom i t.p. - - - - -

Hirschberg/Jelenia Góra/, dnia 7. maja 1945.

/-/Podpis nieczytelny  
Sekretarz administracyjny

MP.-  
Z-akład Karny Hirschberg  
/Jelenia Góra/

Stwierdzam zgodność tłumaczenia z przedłożonym mi zaświadczeniem  
zwolnienia w języku niemieckim. -

Grudziądz, dnia 12. marca 1975.



*[Signature]*  
Tłumacz przysięgły języka niemieckiego  
z siedzibą w Grudziądzu

Rep. Num. 40 / 75  
Opłata 25.00 zł

3 Pen 1 10

# TŁUMACZENIE z języka niemieckiego

Grudziądz, dnia 26. marca 1942.  
ul. Kwidzyńska 45

## Z A Ś W I A D C Z E N I E

Niniejszym zaświadczamy, że Pani Stanisława KRASOWSKA z Grudziądza, - w Tuszewie koło Grudziądza, przy ulicy Bertholdpfad, posiada plantację tytoniu o obszarze jednej morgi i ją uprawia. - - - - -

Aby obróbkę tej plantacji tytoniu dobrze przeprowadzić, jest pomoc i współpracę jej córki Reginy Krasowskiej pilnie do tego potrzebna. - - - - -

Związek Krajowy dla plantatorów tytoniu -  
związków prus zachodnich i wschodnich

/-/ Stanisławski

Urząd Miejscowy w Grudziądzu

Stwierdzam zgodność tłumaczenia z przedłożonym mi pismem w języku niemieckim .-

Grudziądz, dnia 12. marca 1975.



*[Handwritten signature]*

**Tłumacz przysięgły języka niemieckiego  
z siedzibą w Grudziądzu**

Rep. tłum. 47 /75

Opłata 25.00 zł

KRASOWSKA Stanisława z d. Jankowska PS. "Wiesia", żołnierz ZWZ-AK w 11  
Grudziądzu, ur. 20.II.1902 r. w Rudniańsk, ZSRR. Ojciec Franciszek  
Jankowski był gł. księgowym, matka Stanisława z d. Srumiła-Pietrasz-  
kiewicz prowadziła dom. Mąż również główny księgowy zmarł w 1930 r.  
K. posiadała wykształcenie niepełne średnie (brak jednego roku do ukon-  
czenia Seminarium Nauczycielskiego w Mińsku Białoruskim) K. była ewa-  
kuowana do Polski w 1920 r. Początkowo K. pracowała w charakterze sekre-  
tarki w Dowództwie Okręgu Garnizonu (DOG) w Grudziądzu, potem kolejno  
w Izbie Skarbowej i w Okręg. Urzędzie Ziemi. w charakterze sekretarki  
W 1923 r. wyszła za mąż. Od 1923-1934 nie pracowała, pielęgnując chore-  
go męża, a po jego śmierci zajmując się wychowaniem dwojga nieletnich  
dzieci. W 1934 r. rozpoczęła pracę w Polskim Białym Kraju (PBK) przy  
garnizonie w Grudziądzu. Po ukończeniu kursu instruktorskiego III st.  
PWK w W-wie W styczniu 1939 r. została mianowana komendantką PWK na  
mieście i pow. Grudziądz.

Na początku okupacji w 1939 r. dzięki pomocy znajomego Polaka K. uzyska-  
ła dokument atwierdzający, iż jest plantatorką tytoniu a jej 16-letnia  
córka jest jej pomocnicą. W ten sposób obie pozostały na miejscu. Do  
tajnej organizacji została wprowadzona wraz z ojcem przez Zygmunta

Koźlikowskiego ps. "Ogrodnik", "Zygmunt", "Witek" I-go komendanta ZWZ przy udziale Anny Hanickiej. Zadaniem K. było organizowanie zapasów środków sanitarnych, leków i opatrunków. W mieszkaniu K. był punkt kontaktowy dla kurierów i łączników oraz kwatery dla "Zygmunta"; również kilkakrotnie Szefa Sztabu Okręgu Pomorskiego ZWZ Józefa Chylińskiego ps. "Bolesław". K. była też łączniczką, wyjeżdżała kilkakrotnie z szyframi do Szefa Sztabu w Toruniu. Mieszkanie K. było również kryjówką dla Michyła Kwiatkowskiego był. podofic. PAL, który był zaangażowany w organizacji konspiracyjnej "Reta" w Grudziądzu, później został aresztowany przez Gestapo i stracony.

K. wraz z 14-letnim synem (łącznikiem w ZWZ) została aresztowana przez Gestapo w październiku 1941/42 w osadzie wielkiej Wąpły na Pomorzu. Po kilkunastu dniowych przesłuchaniach i konfrontacjach ze skutkiem braku rzeczowych dowodów oboje zostali zwolnieni z aresztu, ale musieli meldować się co drugi dzień w Gestapo. K. została ponownie aresztowana w 18.IX.1943 r. wraz z 18-letnią córką. Obie zostały skazane za słuchanie radia, K. na 3 lata ciężkiego więzienia, córka jako młodociana na półtora roku. Przekazano je do ciężkiego więzienia (Prusy Wschodnie)



13  
stamtąd do Cottbus potem do Hirschbergu (Jelenia Góra), a stamtąd do  
wsi Janca, gdzie pracowała bardzo ciężko w fabryce Inu. Córkę zwolnie-  
no do domu w Cottbus, ponieważ odbyła już większą część kary. K. wraz  
z córką były kierowane na tzw. Ausenkomando, tj. poza teren więzienia  
do pracy na roli i miały możliwość otrzymywania od ludzi żywność, którą  
dzieliły się z więźniarkami objętymi zakazem opuszczania więzienia.  
K. wróciła do Grudziądza w II połowie 1945 r., chora, owrzodzona, nie  
zdolna do pracy. Leczyła się do 1946 r. W II 1946 r. podjęła pracę sek-  
retarki w Pow. ZW. Gminnych Spółdz. (PZGS) w Grudziądzu. 1.I.1954 odezła  
na rentę inwalidzką.

Po Wyzwoleniu K. była pozwana do prekaratora w sprawie przyszanego jej  
ojcu tzw. Fremde Paas. Po złożeniu odpowiedzi wyjaśnień K. została  
rehabilitowana.

Zbiory E. Zawockiej poz. 3 /Pom

- zaświadczenie o zwolnieniu z więzienia
- zaświadczenie o rehabilitacji K.
- zaświadczenie o posiadaniu tytoniu w Tuszewie
- zaręczenie Piechockiej Belesławy
- zaręczenie Sworowskiego Brunona
- zaręczenie Rudki Zbigniewa
- relacja własna K.

Biogram sporządziła Z. Ilińska dn. 14.II.1981 r.

14  
KRASOWSKA Stanisława z d. Jankowska ps. "Wiesia", żołnierz ZWZ-AK w Grudziądzu, ur. 20.II.1902 r. w Rudniańsk, ZSRR. Ojciec Franciszek Jankowski był gł. księgowym, matka Stanisława z d. Srumiżko-Pietraszkiewicz prowadziła dom. Waz również główny księgowy zmarł w 1930 r. K. posiadała wykształcenie niepełne średnie (brak jednego roku do ukończenia Seminarium Nauczycielskiego w Mińsku Białoruskim) K. była ewakuowana do Polski w 1920 r. Początkowo K. pracowała w charakterze sekretarki w Dowództwie Okręgu Garnizonu (DOG) w Grudziądzu, potem kolejno w Izbie Skarbowej i w Okręg. Urzędzie Ziemi. w charakterze sekretarki W 1923 r. wyszła za mąż. Od 1923-1934 nie pracowała, pielęgnując chorego męża, a po jego śmierci zajmując się wychowaniem dwojga nieletnich dzieci. W 1934 r. rozpoczęła pracę w Polskim Białym Krzyżu (PBK) przy garnizonie w Grudziądzu. Po ukończeniu kursu instruktorskiego III st. PWK w W-wie W styczniu 1939 r. została mianowana komendantką PWK na miasto i pow. Grudziądz.

Na początku okupacji w 1939 r. dzięki pomocy znajomego Polaka K. uzyskała dokument stwierdzający, iż jest plantatorką tytoniu a jej 16-letnia córka jest jej pomocnicą. W ten sposób obie pozostały na miejscu. Do tajnej organizacji została wprowadzona wraz z ojcem przez Zygmunta

Koźlikowskiego ps. "Ogrodnik", "Zygmunt", "Witek" I-go komendanta ZWZ przy udziale Anny Hanickiej. Zadaniem K. było organizowanie zapasów środków sanitarnych, leków i opatrunków. W mieszkaniu K. był punkt kontaktowy dla kurierów i łączników oraz kwatera dla "Zygmunta" również kilkakrotnie Szefa Sztabu Okręgu Pomorskiego ZWZ Józefa Chylińskiego ps. "Bolesław". K. była też łączniczką, wyjeżdżała kilkakrotnie z szyframi do Szefa Sztabu w Toruniu. Mieszkanie K. było również kryjówką dla Michała Kwiatkowskiego był. podofic. PAL, który był zaangażowany w organizacji konspiracyjnej "Rota" w Grudziądzu, później został aresztowany przez Gestapo i stracony.

K. wraz z 14-letnim synem (łącznikiem w ZWZ) została aresztowana przez Gestapo w przełomie 1941/42 w czasie wielkiej Wajpy na Pomorsku Po kilkunasto dniowych przesłuchaniach i konfrontacjach na skutek braku rzeczowych dowodów oboje zostali zwolnieni z aresztu, ale musieli meldować się co drugi dzień w Gestapo. K. została ponownie aresztowana w 18.IX.1943 r. wraz z 18-letnią córką. Obie zostały skazane za słuchanie radia, K. na 3 lata ciężkiego więzienia, córka jako młodociana na półtora roku. Przekazano je do ciężkiego więzienia (Prusy Wschodnie)

16

stamtąd do Cottbus potem do Hirschbergu (Jelenia Góra), a stamtąd do wsi Janes, gdzie pracowała bardzo ciężko w fabryce Inu. Córkę zwolniono do domu w Cottbus, ponieważ odbyła już większą część kary. K. wraz z córką były kierowane na tzw. Ausenkomando, tj. poza teren więzienia do pracy na roli i miały możliwość otrzymywania od ludzi żywność, którą dzieliły się z więźniarkami objętymi zakazem opuszczania więzienia. K. wróciła do Grudziądza w II połowie 1945 r., chora, owrzodzona, nie zdolna do pracy. Leczyła się do 1946 r. W II 1946 r. podjęła pracę sekretarki w Pow. ZW. Gminnych Spółdz. (PZGS) w Grudziądzu. 1.I.1954 odeszła na rentę inwalidzką. 1939 1945

Po Wyzwoleniu K. była pozwana do prokuratora w sprawie przyznanego jej ojcu tzw. Frende Pass. Po złożeniu odpowiedzi wyjaśnień K. została zrehabilitowana.

Zbiory E. Zawackiej poz. 3 /Pen

- zaświadczenie o zwolnieniu z więzienia
- zaświadczenie o rehabilitacji K.
- zaświadczenie o posiadaniu tytoniu w Tuszewie
- zaręczenie Piechockiej Bolesławy
- zaręczenie Sworowskiego Brunona
- zaręczenie Rudki Zbigniewa
- relacja własna K.

Biogram sporządziła Z. Ilińska dn. 14.II.1984 -



**Krasowska vel Krassowska Stanisława z d. Jankowska ps. „Wiesia”, „Brzoza” (1902–...), łączniczka Insp. ZWZ–AK Grudziądz.**

Ur. 20 II 1902 r. w Mińsku na Białorusi; córka Franciszka i Stanisławy z d. Strumiłło-Pietruszkiewicz. Po przyjeździe do Polski w 1920 r. z Mińska, gdzie Stanisława ukończyła polską średnią szkołę pedagogiczną, rodzina Jankowskich osiedliła się w Grudziądzu. Ojciec był głównym księgowym w Monopolu Tytoniowym. Stanisława po wyjściu za mąż pracowała jako sekretarka w Izbie Skarbowej. Była działaczką PBK i PWK.

Na wiosnę 1940 r. za pośrednictwem →Anny Hanickiej, byłej kmdtki PWK w Grudziądzu, poznała Zygmunta Koźlikowskiego ps. „Ogrodnik”, który organizował w Grudziądzu pionierzy Inspektoratu ZWZ. Udostępniła mu na kwatery swoje mieszkanie przy ul.

Kościuszki 60, stosunkowo bezpieczne, ponieważ zadeklarowała się u władz niemieckich – dla dobra organizacji – jako Białorusinka. Jednocześnie po zaprzysiężeniu pełniła funkcję łączniczki i kurierki do Torunia. W marcu 1941 r. była aresztowana, ale po kilkunastu dniach zwolniona. Ponownie została aresztowana 18 IX 1943 r. wraz z córką Regina i synem Henrykiem pod zarzutem słuchania radia u sąsiada chor. Tomaszewskiego. Skazana na 3 lata więzienia, do końca okupacji pozostawała w więzieniu. Córka Regina została skazana na półtora roku więzienia, chor. Tomaszewski na karę śmierci, a syn Henryk został uniewinniony.

Henryk jako małoletni pełnił funkcję łącznika matki; ojciec Jankowskiej również był zaangażowany w działalności konspiracyjnej ZWZ–AK, m.in. przechowywał materiały konspiracyjne.

W czerwcu 1945 r. Krasowska powróciła do Grudziądza z więzienia w Jeleniej Górze. Pracowała jako kierowniczką świetlicy. W 1954 r. przeszła na emeryturę. Mieszka obecnie w Gdańsku.

APAK, T.: Koźlikowski Z., Krasowska S. (rel. własna), Zalewska K.; AGKBZ Warszawa, Akta Sondergericht Graudenz nr Sg 193/43.

*Tadeusz Jaszowski*

*Súos. bio gr. konsp. p.m. 1939-1945,  
Tomni 1994, w.1.*

IV/1. Korespondencja: biografia - Krasowska  
Stanisława:

1. list S. Krasowskiej do E. Zawackiej,  
rękopis, 16. X. 1974. k. 1 s. 1
2. list S. Krasowskiej do E. Zawackiej,  
rękopis, 4. XI. 1974 k. 1 s. 2
3. list S. Krasowskiej do E. Zawackiej,  
rękopis, 26. XI. 1974 k. 1 s. 3-4
4. list S. Krasowskiej do E. Zawackiej,  
rękopis, 13. III. 1975 k. 3 s. 5-10
5. list S. Krasowskiej do E. Zawackiej,  
rękopis, 2. V. 1975 k. 2 s. 11-13
6. list S. Krasowskiej do E. Zawackiej,  
rękopis, 4. V. 1975 k. 1 s. 14-15
7. list S. Krasowskiej do E. Zawackiej,  
rękopis, 15. V. 1975 k. 1 s. 16-17
8. list S. Krasowskiej do E. Zawackiej,  
rękopis, 5. VI. 1975 k. 2 s. 18-21
9. list S. Krasowskiej do E. Zawackiej,  
rękopis, 2. III, 1977 k. 2 s. 22-24
10. list S. Krasowskiej do E. Zawackiej,  
rękopis, 12. III. 1978 k. 1 s. 25-26

M. list S. Krasowskiej do E. Zawackiej,  
rękopis, 9. III. 1979

k. 1 s. 24

M. list E. Zawackiej do S. Krasowskiej,  
kopia, 8. III. 1975

k. 1 s. 28



Grodzisz 16. X. 74.

Miła pani Elżbioto!

Przepraszam najurowiej, że trochę długo nie przekazywałam  
pani tej relacji, miałam ją już uaktworzoną u siebie  
lecz komplikacje w domu pokrzyżowały mi plany. Poraził  
zschowawcą mi czołka i 3 tygodnie zostały mi wyprawy  
normalnego biegu w kierunku spraw opanowania. Wszystko  
się pokrzyżowało, spadło na moje stare ciało dużo dodatków  
szkiele obowiązków i biogominy. Skąd niedługo ta wstaka.  
Pierwszy miesiąc ostrych margu, byłoby wyrosłej  
i porządek do wszystkiego dobowanie i mniej papieru, ale trudno,  
dlatego pani odebrała moje pismo. Wskazała i rzeczy była  
w mnie p. Kłoda, Łalewska o której wspominałaś. Są one  
pani p. pik. Czekając na to. Wskazała po drugiej stronie  
nieobecności i nad uroń, była tam gdzieś u rodziny.  
Na uroń gdzieś mi miesiąc, dusz się rozpływa ze wszyst-  
kich spraw. Mówi że wstępnego ma dość zaleceń  
autorki i relacji pisze mi o niej, jest ugotowana, będzie  
i musi być mi uroń. Narzekł dawny, ostanek  
josek, z Grodziszki nie spodziewałam, że sama wyśle tylko  
moje relacje osobiste.  
Jeśli chodzi o moje przepraszanie do Jdańki, to us-  
topiła w końcu roku szkolnego w czerwcu 75.  
Załącza 9 stron mojego „elaboratu“.

Łączę wyrazy szacunku

Janina Krasowska



P. Warszawa  
Grodziński

4. XI. 74

3

odpow. 13 XI, 74 portkowskie

86-300 Grodzki  
Rozm. 60/6

Mia Pani Elżbieta!

W ślad za moją relacją, że Pani Łaska wiadomości,  
że dn. 1. XI. 74 spotkałam się na awenturze,  
p. Joannę Brockę, jest to ta pani, moja dawna  
"pewna" z Kwidzią, o której Pani wspominała.  
Bardzo się ucieszyłam, gdy mi przedstawiła i spotka-  
mień, a może przy sobie na wszelki wypadek druk  
potwierczy do sprostowania relacji, którą mi Pani przesyła-  
ła (niezbyt łatwo do p. Nuri (tak ją nazywałam)  
nie i oczywiście odpowiedź się odczyta - to wszystko  
relacjaować i przesłać Pani, a może nawet  
przyjrzeć się osobliście do Kwidzi. Adres Pani i  
nr. telefonu jej podać.  
Jednocześnie podać Pani jej adres prywatny.

Adresy 82-500. Orla 5. Joanna Brocka.

Mam jeszcze jedną dobrą "pewną" z Grodzki-  
em. Pracuje ona w tym paśmie - i powiadają, że  
ta i w tych dniach, by odebrać skierowanie na  
profilaktykę do Ciechocinka od 29. XI - 19. XII. 74, by-  
ła z nią rozmówić o tej sprawie szczegółowo. Jeśli  
się zgodzi, to oczywiście o czym Pani zawiadom.

Łożę serdeczne pozdrowienia  
Zawsze  
Zawsze  
Zawsze

Prasosne Grundrißdrab, XI 74.

3

Mia Frau Elbido!

Daerlecke Frau abruatara, Cardeo  
drikkaj, Pytaam up, Adristawy Liriskij,  
relake swaje mystata Ues do Frau  
mmej, mgeej miori przed tygodniem,  
za was dostam sebecat jedney z  
pewiacem Frau Kataryne Batock  
cesyta sig (patok), ktora obiecata mi  
za nagode ter i mroste swoje rel-  
ej Frau pruste.

Pytaam ter tu u jedney z emeryto-  
nawych navesy celek, Frau Helony  
Rucinskereji Pyta Ues przed mojem  
polecenim, w Ginecypia, i prona-  
clanta tam napisz Jone. do

Wybucha wojny. Wokupał się kasą +  
pracywie nie pracował, ale praca-  
wała także narodziła. Czysta sprawa  
nie do sprawa relacji nie jest, gdyż  
jak mi oszczędzić, "Główny specjal-  
nych wiadomości" do relacji w sensie,  
pouiewarj dn. 28. XI. 74. Wyjeżdżam  
na profilaktykę do Cielborka, 19. XII. 74.  
To co ma być dla Państwa i  
dopuszczać do przebiegu wiadomości do  
historii. Wtedy tu kandydatem już  
nie ma być, które by mogły  
daje stosowny materiał. Państwa  
niej nowu to dawne miejsce.

Łączę, podziękuję

H. Krasowski

13. III 75

Droga pani Elżbieto!

Dziś otrzymałam list od „Laskotki”. Jestem zas-  
 koszona miłe troskliwoscia pani i dr. Czekanows-  
 kiego w miarce z moimi troskami z powodu lat.  
 ZB. o N.D. Droga pani! Moje papiery - takie jakie  
 dotychczas w tej sprawie pani, sa wraz z deklaracja  
 wnoszone do ZB. o N.D. w grudniu 1972. Pierwszy rok  
 czekałam ciszliwie na wyniki. Po roku saesztam  
 interwiewowac i oddawac, dawac za kazdego razu  
 wyuzijajace odpowiedzi, ze nie nadentuj ferese z  
 N-ny o niekwalite, ze ktos wyjechał i wypleji  
 dopiero po ponowie i t.p. wybranie odpowiedzi,  
 przy nastepujec moich interwiewach, jakies  
 badania nie jasne, dziwne i usywnaaje, a ze  
 mataam „Fraudepas”. Cui me wiala co to jest  
 Troskaczam, ze przed rehabilitacja w 47 r.  
 jest chyba wykluczenie jakiegos dokumentu i  
 wystraszic przez prokurature obrascaciu na  
 jakiej podstawie byt ten „Fraudepas” wydany.  
 Ja bytam arestowana 18. IX 43, a ten dokument  
 juz po ucin arestowaniu, wydano mojemu  
 Ocu, wobec powyzszego nawet nie miajan au  
 wygadac, zawiadomienie o odbior tego otrzy-  
 mal Ociec 20. IX 43. Miel mi pani miony  
 pani Elżbieta, ja juz tej hipotezy i sakti-  
 macia mam na prawdę, choc i nie wystrzy-  
 muję nerwowo. Na czego mi powiedz co

im chodzi? dla czego mi dadesz mi mozas ei wy-  
 jasowanie im, jezeli cos jest im niejasne?  
 Dziękuję najserdeczniej za chęć pomocy, ale ja  
 już tu do Ciebie nie pójde. Mnie uwierz i miew  
 rozmawiać, to tak ducceci i żarli, że się wyświada  
 w każdym ich stanie obłudę i „wyświada” co  
 to jestesmy my!

Drugą sprawę Elzbieta!

Jako dowód ich sposobu zataiwiania spraw wykaza-  
 li zażyciem wrobcowem mi przez Panią dowody,  
 w postaci listów, które otrzymana w lipcu 74 r.  
 z Oddziału o zwłoczenie dokumentów, wywoto-  
 watau sobie niektóre punkty d.d. 157/74. z dn.  
 3. 06. 74. Wyrażnie autorem deiny w całości i części  
 dokumenta. Pytano oczywiście do reszty pkt. 67  
 z III grupy!?! Skąd biał to wzieli, czego nigdy  
 nie było?? To też co było w mojej ucieczce  
 pismach, no i oczywiście napisanym dyktandem  
 o którym w deklaracji mojej nie było i oczywiście  
 zeznania świadków, byłych uczestników konspiracji  
 dotychczasowi panowie, że nie są ujści biał w aktach  
 konspiracyj historycznej Lut. Berge. nr. 47. Takie  
 dawaesuger miaogai nie było, w deklaracji  
 też takiej klauzuli nie ma, że świadkowie muszą  
 być zarejestrowani w takiej konspiracyj. —

Przepraszam najserdeczniej że twój sprawa  
 mamudze i zabieram pani drugi czas, ale uat  
 wszystko już jest „skurzada”

porównałam z oryginałami listów  
 i okazało się, że to „skurzada”

Teraz czekam dot 23.01.2012.  
 są do wniosku wraz z broszurką  
 p. tranzytowiej. —

A. Walski

7 3 Pan

p. s. przypomniało mi się, mówiąc mi „Jakośka” że chodzi  
o pani o saskich Kaczkach. Oż po archiwizacji sylvia Tadeusza  
Kaube przypomnieliśmy go wraz z innymi esowkami „Rok” do  
wspierania w Gudegdeu. Odkryto zaiste liścikować oż „Rok”  
1. VI. 40 r. Suger dnia archiwizacji jego matkę Helęg Kaube  
i przypomnieliśmy do obozu w Rarenstrück. Tu staraliśmy się  
znaleźć ludzi, którzy by mieli dokładać o dobre losy  
tej rodziny, lecz nasze miś miś zadużył, ma dawać wie  
może udeścić. Kiem tylko tyle, że była sowa jensse córka  
zmarłej już przed obroca lady matki Helęy Kaube,  
która przed wojną wyjechała z rodzicami do Ławetorii  
Kaczkowskiego (imięcia miś suau), imięcia p. Kaczkowskiego  
Terz miś suau, kiem nasociać, że to matkę i sowa się  
rozmiać. Jej były mogą być jako suaua kowi zatrudnionym  
odwies z jami, Stadiuie i okolice, Krocetaria. Kiem też  
że był on też jakimś konsultantem przy realizacji filmu

"Hrabala" z IV. Bytawu z lot. biuro meldunkowe, by się  
 dowiedzieć gdzie jest córka zmarłej Heleny Kucbe. nosząca nar-  
 nisko Kaczorowska. Policzcie mi zważy bliźycel danych  
 ofiary. daty i miejsca urodzenia oraz imienia. powiedzia-  
 no mi, że jedyną możliwą ją odzukać po wybitwieniu Kne-  
 strawosinaka za opłatą 200. i przetracić go do Gł. Urzędu  
 meldunkowego z nastawie. Dziękuję za każdy wyjazd  
 Biuro meldunkowe.

L. Prusowski

Drukowane przez Komitet Pomocniczo-  
 Chodzi o Koprowska II W. Marneńska Amica  
 zru w Gmudisden.

popr. L. Prusowski

3 Paug

Natgeramei padaromame mi proser  
 p. Karvyškę, Mažę, nspaučėmėm z  
 okupacėj 39-45r. proser, n mīarę  
 jak esar prosmol, preevltat, jet  
 rauc ser, nreunglar, i' dypiores, fej  
 brater Lygumėmėm Kōsilikontkėmgo  
 ketėgo I. go narėgo K-ler d'Kz. n Gm-  
 detėdė. Nspaučėmėm duc n tyel  
 preevltat, caiej smej vadėmėm  
 esėsto imė. "Proch", jet to fej  
 mazi-imėmėm Proseck.

A' tavar nujasimam, stegd pocho-  
 vėmty pseudocimny fej brata.

I ps. "Grodėmėk" radzice Jeco mīel, og-  
 radzėmėm n Grotkowie

II ps. "Witek" — Witekow post.  
 Hgbrėmėm

III ps. "Lygumėm" . St. Koz



Ważniejsze zwłaszcza na list pole-  
cający, po wykonaniu zacię-  
cia brzołki - mieć pilnego!  
Proszę uprosić się jakos wys-  
tać pod mój adres, drógkię  
Serdobecie St. Kocę





dekadzie czerwieca br. moja ciotka już <sup>12)</sup>  
sami poracyle ad 1. 12 br. z Gelańskę  
z „Malucorę” zastarę stęd pocięstio-  
nię, Supracowatę z Spęgę Bęglowę  
z Wancę wlydnę z myżęu już tany  
męskęj. Ja uatowiat stęd, jak  
na młkacę, bo cęgę z gratorę już  
zabrali, a ja cęu blizę mę probęde-  
ni, tyu bęrdęj cęu stę klęsię.  
Ciekawę jestę, cę stę cęstę zę  
pawę, pę dęleńskę kęlgę, pęmękę  
mę, zę napęnuo będzę zę pawę. Jesę  
chodzi o tę kętanęu Pęlock, to kę-  
kęrotę zę mę stę uwaręatęu na  
spotkancę, nigdy stę nie zęawęstę, jak  
tę mędatę mę edję kędę podobęu  
sonadę zę pęmę (defękadę, wchory itp),  
a kędę, bo cęstę zęu pęmę odwęnyę,  
męzky stę pawę pęydatę. cę uia  
nagradę. Mę lubę będzę mę tręw-  
nyę.

Stę zęu, wnyary stę cęu kę,  
gdy stę zęawę zę Gelańskę, zęstę zę  
stę obęcęstę st. Kęstęskę -



92  
p.s. Proszę także najuroczyj, że  
w podziale (prze o pomocy) odbit  
mi się podpis, gdyż takie nasze  
listy nie mogą być odbite  
dla siebie, do akt  
K. R.

4. V. 75.

Droga Pauci Etkiedo!

Wesorej obnguatāco od Pauci biś pisacey  
7. V. 68. Por uasee hōly się miuśty, gdye ja  
do Pauci wyśtātāci 2. V. 68, z dobre mado-  
mōsieig, klōig prawdopodobnie Pauci juri  
Inyucata 8 ja się z p. Żalmska, dawno mi  
mōbiātāci, ciekōig się Casdeo, ze wreszcie prōta-  
māia „Ekcedog” i zabrała się do pracy.  
Jeśli chodzi o Katanga Patook, Łojśeie e  
bēdg się starała wyśfikić od niej edjgōra  
pewniōkie, cheiātāci uć zrobić fotokopie,  
może się Pauci przypłacie. Dowiedziā mi Oua  
Hawowōgo z relacjōi mi napisō, bo nieważ rād-  
nyel dowodōw ani świadkōw gdye z Okupōj  
Śmiektāia u' Grodnie i zādnyel z laudyel  
kontaktōw już nieważ. Teis mōiātāci  
onajōg rozucelōiōie z kōmō, kō podāt mi  
nazwiska Pauci z Grodnie, a sōg nieważ:  
p. Nowakōwska, zōlca ordynatōra szpilalōi wjōtk  
(kardioloō) oraz p. Berlińska (wōlik dōświād-  
czaluy obosy) zaaar te pauci tyław z mōkō-  
mā, ale nieważig kontakt i jeśli mi bēdg  
opōnie - to napisig ciekawē i wartōściōwe  
relacjō - pōstarać się. Nazwisko tej



15. V. 75

(3 Per)

16

Droga pacci Elibiolo!

Dovozem, že list do p. Doucaitkie-  
myštáacu do n. vy. ul. Moko-  
lonska 14, do <sup>00-640</sup> zar. g. per. a pros-  
ba, jestli p. n. majcik tej jest  
zubea, jak ten i mjesec tej  
zamerikauk, by kija upragnu  
poskasač páu k. m. adlocat, a  
podatácu n. segitony adres  
paci n. m. telefau, naduie-  
máje jeduochuie do segoda  
adres jest potrebef. —

U mrie m. e. specialu. uo-  
nego, nesof. otpruatacu  
a list. addatau B. B. K. D.  
zaprosceie na 19. v. 6r. do  
addatau n. eke otpru-  
ma legituacaji. a. i. a. k. a.

Nie mogę się potapać z  
 rozumem, w dniu baragan,  
 po SS laiael pobycie w Gru-  
 daig dze, tyle rozumnego  
 u barachia w dolece, a i nie  
 miedoceo w trakerie pakowar'z  
 nie co wyrucoic a ed grac' zofite  
 moi edra i zije' przyjudziage do  
 douce, wazs' co' zabierage, wa-  
 maite dno' biazgi do wru by w  
 eserree już nie zabadaty, a  
 ja tu wazs' to pakuse, jam  
 w paduc uo, paze wazs' w to-  
 ne mogli zabrac' p'actowatek,  
 wa b'edko i' chio' b'ezwie m'  
 sauce' list, ale b'ardco nig sp'e-  
 ta. Wazs'aj ob'nyca'atane del  
 p. Refaari' zc' k'arogardu go'  
 wrotki list, w'insuje mi leg. 26.04  
 onaz esena' no, cz' s'zere s'p'okawu'  
 w g' d'ac'itki  
 J'ez' s'erolece' p'actowatek'  
 H. Kraw'itki



st. 75

18

Droga Pauci Elbieto!

Wesoraj obrymatacu odpowiedzi  
z polk. z h. mi, która zatęszawa.  
Clyba pisatacu Pauci, zé maitau  
zmeskawaé alla Pauci jészeci z  
Pauci, jeduej mi zasłatacu zepies  
wyjechata, druga z'au-lekarsa-  
nie basoko clyba do skia-  
nia relacji, wesasi okupacji  
i powstania - byta z'au-gard'o-  
kawa z "Sengek keryach"  
mowi, zé z paucowecio nie  
maita nie wspoluczo. Jeduej  
zé clyba tu nie chodi, kto i  
gdzie pracowat alla Kraju i  
tre presyca jakis krad, over

ps. po G. w. b. a p. H. i. k. i. e. j. , ma j. a. k. i. e. s.  
k. t. o. s. t. e. j. e. n. o. w. e. c. a. k. i. e. k. a. z. B. o. W. i. D. u. a.  
s. e. c. i. e. o. k. r. e. s. u. a. c. o. n. t. y. n. u. j. e. s. i. e. s. p. o. t. k. a. c. !  
D. o. t. y. c. h. p. a. u. o. k. l. o. s. z. e. t. o. t. y. c. h. l. i. s. t. i. e. s. p. o.  
m. i. a. n. o. s. t. e. j. e. j. e. s. e. s. e. "z. a. p. u. k. a. c. !"  
G. o. s. z. a. s. p. r. a. w. a. , z. e. m. i. e. u. a. m. t. y. c. h. o. d. r. u. k. o. w.  
a. u. t. o. r. i. t. o. w. y. c. h. d. o. r. e. l. a. c. j. i. , a. p. i. s. a. c. 'j. e.  
r. e. s. u. i. e. z. t. e. j. c. h. o. w. i. l. i. m. i. e. u. a. m. c. e. s. t. y.

ELŻBIETA H. R. O. E.

Karole sme zanaugurovane dňa 30  
oktobra 1939. Volnosť a výstup  
sú ľahké i treba to nájdeť do  
trhlosti dľa potlačenej.  
Znovu vytari dšleuivovosť,  
która sa našim narodenie jor-  
ese voľgě pokutuje, a gdaier  
jest "jednosť narodů" ???  
přesprava sa za telografickej  
štyl, ale jestee voľgě v btegy.  
Děsivědce vnuška, bo vyjědka  
9 km. na rajot na 10 dňa dru-  
gicco dňa po proroie cyli 21 km  
nd vbdz. U blavay, a puvivari-  
jey uaua (cyli mja cda) jest  
juz v gdaieru, nje se vsypt  
nie obwigski "eigug" ja  
no ale juz mie dngy.

po myślenie młodzi, a nie  
spaszenie pakowania, a w  
Arcejskiej dekadzie kur. na parę dni  
zajęła tu edra i się, by to całe  
"barachto" zabrak na trybunach  
wreszcie ta i już się zagospo-  
daruje.

Arcejskiej! mój nowy adres  
od 4. III. 75 obowiązuję jak  
pudaję pauciej:

Golajisk - Suchanice 80-173

(stojard autobusu nr. 115, z Targu Wę-  
lowego na starym miejscu w Golajiskach,  
mysiąc na 6 przystanku, nie leżę tego,  
na którym się siada: będzie to ulica  
Bethowena, mały kawałek się cofnąć  
parę kroków do ul. Kuropińskiego, pojąć się  
I na prawo będzie Tyłbiskie.  
Laska Serdecznie pozdr. St. Krasiński

3 Rom

2. III 77 22  
Rivaronda

Droga Elzbieta

Oskaleio iracana esho meslaaci do  
 tyeh elai kiedy spolykatsucey sig ko  
 n Galacitku, porudajic succaly emigra-  
 nel z okreseni okupacji i walcimn egi-  
 nimn preriejacei n owe Rosuccanie sea-  
 ty. Cwas pralociat zupko lokacyplata,  
 Ty Elzuiiu wyprowadkitas sig do Torunia  
 i o nas "Odcinosaakach" zapuccawitas!  
 To teri dois brustia mi elge utigse i na-  
 pisat do Ciobie tyeh pasz ston. Cioe.  
 moja mita, bractwoscepkim z radosig  
 docore Ci ze urucano mni 4 lata i 10 ucie-  
 ticey Ruelai a porul (od 15. VII. 1940 - 15. IX. 43  
 n Szeregalu 2 HZ - i AK.) i od 18. IX. 43 do 7. V. 45  
 nigriedi polit. n mgnieciu kamijcu z Jeleny  
 Gore. Kase kowbatauta cny uciataw dui e  
 6. IX. 76. 7. X. 76, stacytaw do Kuccij i lekarstwiq.  
 (KSS) pristinem z der. 3. XII. 76 uuccawimme  
 i n walcidz II gr. nojacung. i n walcidzaw brnate.  
 Decyzja 2 U.S.-u cny uciataw 14. XII. 76. poru 200.

jęcej mi 2.200 zł. mies. recy wyj. + 500/0  
maje ewentualny (stary postfel) w wys. 578 zł.  
także mieszkanie ma 2.778 zł. a więc ujęte  
kierunki ~~z~~ rekrecie z tą sprawą się skończy.  
Ale niek i wiekajęce lada robie swoje ostat-  
nio rwankeje mi zdrowie, stało coś doku-  
ca, co ruz dokwasie mi niedowaga  
recepty, nie mogą być jakos się  
zaklinatyrować na rekrecie, ogólnie się  
prezylkac i nie mogą dłużej "wydobnieć".  
Ciekawość bardzo droga E. Luccio, czy jesteś  
zadowolona ze zmian miejsc za-  
mieszkania i w ogóle? Strasznie się za-  
drieto woleć eldnie, napisz do mnie  
parę słów o sobie, a co z macoraffi,  
czy poezycas w tej materii już jakies  
postępy, jeśli masz okazję modywać się z  
p. Janickiego, proszę przedstawić adresem.  
No coś kontakt z p. St. Jankowską jakos się  
urwa, ostatnie wiadomości miałam od  
niej w maju 75. r. miała kierunek reedra-  
kcie (serce) no i coś się coś urażono, a więc  
wiadomo "babeja" potrzeba do szkoły.  
Małda Burowska 6. cizko obżirnie

chora bytaci u niej x Grudnia 76. Obecnie  
bytaci x Jedlicie - Zdrój na profilakty-<sup>2,4</sup>  
ce 21 dec, wróciła 6. 11. 77 i x najbliż-  
szych dniach wybieram się odcwiedzić  
Wacłę - Tytu kochana o Godaisko.

Catuję się mocno

Wacława Krasowicki

80 - 173 Gdansk - Suchemino

podatek - w imię Wacława  
przypominam wstawić Tali 29. 11. 77





duzo radje zginelo, chciatam mozilimie oddrocenje z  
 tej zasloz. Co do p. Karystickiej mam jej wspom-  
 nienia z okupacji i pozniej caly sie roztenu, za te  
 wspomnienia otrzymana Odra i nagrodek, przyesam  
 Panu te broszurki, proze przesylac i przykladzi  
 mi umolec'.

Jeśli chodzi o p. Prusowską Kaudę mieszka ona  
 w Gdańsku przy ul. Gruwaldzkiej 61/7, was' pro-  
 wuje w Okręgu Sąd. 2 B. o Kid. w karłowkach.

Tę przypatram p. Kingę Zalewską, obywatelką  
 mi, że telacze Panu napisze, podaram jej Panu  
 adres i nr. telefonu, ma do Panu przedkowi'e.

Dyła mnie Panu o zdrowie. W tym roku was'  
 jest mi nie tak. Zażył się ten rok chorobą,  
 Męży mnie gorące stawy. 2 x chorowałam

my z cieką i mueską i grupą, no i się  
 przeprosiły mnie i mojej cępe kausyfikacje  
 utrudow'e. Ta przypadłość moja, ale jutro

idę usunac' zęby i tak stabe was' dżura  
 bytam. "Grenaj!" ale ten pierstek roku  
 nie podobna mi się. Jeśli chodzi o urob' przy

jazd do Gdańska, nie jest to salesue decen-  
 nie, ja bym jechała dżur, bez decydując dżur  
 Wreszta mieszkanie jeszcze nie dupięta  
 i. Sp.

Zawsze serdecznie pozdrawiam  
 A. Krasowska

su

Ciechoćinok 9. XII 74

CIECHOCINEK  
wan kwiatowy  
ul. S. Jabłowska

Kwasowka

27

Miła Pani Elżbieta!

Od 29. XI. 74 - 19. XII 74 przebywałam  
w Ciechoćince na profilaktyce, ko-  
nytając z derżekowej poddój zant-  
niac korekpondencje, przedtając  
Pani 4g kartkę zartowcau madsor-  
olekowiejse zyczenia w zimsku e  
nadleoczdoyu daseu 13. mar. 1  
Normo 78. roku z ym z dromia  
mzelwiek poucij ludu i opet  
miewia zycaci.



Elżbieta  
Laracka

ul. Porzeczka 2 m. 5  
Gdańsk-Orna 80-359

A. Krasońska

cała kraj poczta  
Wszelkie prawa zastrzeżone

p. Pawarowski Olsza, 8 III 1975

28

Droga Pani Stanisłavo,

Me zyeru p. Szalewsky "farkotki", dnis mi puzkeran  
odszytam Pam te papury, ktore mi p. Szalewsky przysłał.  
Mu wiedzaiam, ze sprawa jest pilna i mi robilam wy-  
ujgas - puzer wy e o wzupetnemu dodatkowym dany.  
Pam relacy znydnygaj sy w moim materiale

Monypatam kontakt z p. Wierzbicki - Swarynski,  
z domu Roszkowski Murka. Zbylyte mi pytnie relacy  
o sobie i Bracu i obicata zbivai dla mui mater.  
ty. Pozade mnostwo kontaktai.

Pam Stanisłavo, wiskam dobrych materialai  
od Pam, mui. od p. Burzowski, p. Zaleski (ktore  
wionwe by mui a p. Swarynski wraz z Pam)

Jaki Pam zdrowe? Kiedy Pam przenie sie  
do Golanke? Co wipodni ty sin z p. Szalewsky?

Sev deernu Pamig pozdraviam  
E Zewallid

T. N. 3/5 Pom. Gudziedz

Krasowska Stanisława

✓. Party informacyjne

N. 23

3/P

242/17 K 1  
Grodziński  
PAK

4 Rvasowske Stanišare 5 Jankowski

6 „Stania“, Wusie“ 7 Rvasowske

8. radnice Franciszek i Stanišare 9. m 30 II 1902, miński Piatomk  
zd. Stronmitto - Pietraszkowicz

10. 80 173 Goleński - Smolaniński 11. arent I pociem 4/42 - wypan-  
erone 2 synem Wernu Koło  
arent II 18 I 43 ze sfael. radie  
miznemi do 1945, 7. I

verte

K 227 | ~~Jędrzej Nowaczyk Jamina - Bejta~~

? 15<sup>III</sup> 40

- organizowanie środków sanitarycznych
- pkt kontaktowy dla kurierów i przetrząsanie z Płunów i Wry
- Kwatera „Zygmunta” Kuchta w st. Górczynie do 17<sup>II</sup> 41
- Kilku namy był m. in. Chyliniński
- Zgromadzenie; Kilku namy przetrza z wyprawami do Sufe Sat. do Torunia
- przechowanie Kwiatkowskiego archiwu

Z BOLD  
II grupa inw.





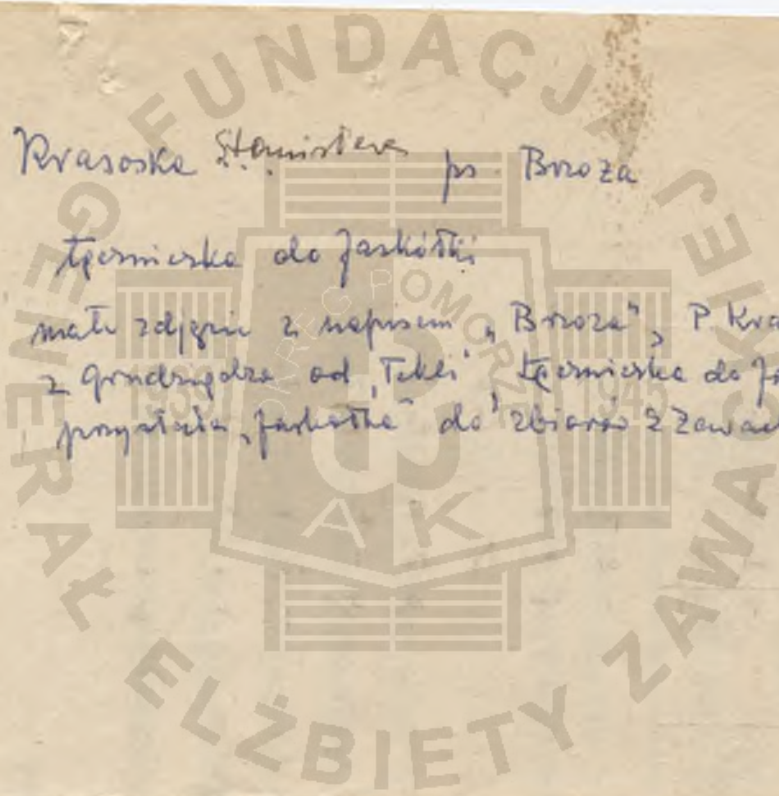


Stowizian, Krasnowski, zedłoga się z konspiracją 1940 r. doprowadziła  
ją „Oprowadnik” (z Kozłowski) i jej mieszkaniu w gmachu przy ul. Sobieskie-  
go 2. Tomasz J. Kozłowski. „Oprowadnik” było jedyną do Tomina, Krasnowski  
i inni jechali do Tomina. Była tajemnicza J. Kozłowski, Tomasz Kozłowski  
Tomasz, była kwatera konspiracyjna - do był jej dom. Kozłowski postąpił z nią  
„Oprowadnik”, „Ligament” i Kozłowski (NM). Był zawodowym oficerem - topografem. Pełnił  
funkcję komendanta w jego domu. Długość imię: Tomina. Mówił jej,  
że jechali do Warszawy. W gmachu przy ul. Sobieskiego. Antonowicz zwał  
„Kozłowski” - miał tam nocować.  
W 1941 r. podlegał arestacji S. Krasnowski zwał się w Warszawie, jej siostrą Kozłowski  
toż pełnił funkcję kierownika Kozłowski zwał „Oprowadnik” - miał tam nocować.  
Kozłowski przypisał i H-my jechali oficer w czerwonych szlafkach - pochodziła z „Oprowadnik”  
zwał w Warszawie i inni jechali kwatera - przypisał im kwatera. W Warszawie była kwatera „Oprow-  
adnik” - w gmachu S. Krasnowski jechali do Tomina do J. Kozłowski. Do niej  
doprowadziła T. Kozłowski, z Warszawy. Nie wyjechała się z Kozłowskiem, ani R. Opat-  
kowskim. S. Krasnowski naraz arystokratą w 1941 r., a drugi 18.08.1943 wraz z siostrą  
Regina. Sąd apelacyjny skazał ją za udział w Kozłowski i Kozłowski w gmachu. Od  
głównego. 1943 r. w Tajwan (Pomoc Hszechowicz), kwatera, przed transportem ją  
do Kozłowski i jechali J. Kozłowski -

Kwasoske Stanisława ps. Broza

Grudniak  
FK  
4

Terminy do jaskółki  
mali zdjęć z napisem „Broza”, P. Kwasoske  
z Grudniaka od „Tęki” Terminy do jaskółki  
projektu „jaskółki” do zbioru z Zawackim v. v. 1983



3 Pam Główny Inżynier

PWK ZWE  
Gmach 5

Ryarskaja Stawitskaja 201. Pamiątka  
inż. inż. 264 pp w Gmachu. w 1902 w Mińskiej Prawdzie  
K-tesa pas Gmachu i Koda Koda od 1936

31. VIII 1974

~~86-300~~ Gmachu

ZWE PK  
podat do Cesta

(3/Pas)

objęte Koto po p. Haimu Haimu

• Koto Gmachu dla fur Wtedy fun Kotonowale  
ze cześci H Haimu inż. Polowuwa  
zone ptk. Polowuwa 66 pp

Lokal kontaktowy i molegary K-te ZWE / PK  
pas Gmachu "Ogrodnie" Kozłowski

crent po war ii 1943 w , obdz

K

list 19 X 1974

Gron druj dz 6

Prasarska Stamitawa  
Zamirkaia prony at Sobirskij (obscini kichajtare)  
Kwatura Noslikarskij, <sup>od I 1941</sup> ktorij do miy posunawo  
nis od Zaborkij, kedy mi at pronychsi Retaj-  
erak.

zob H. Diefrowka, prace kupa

Rel 3/P

Pracownice Stawiskowe

Gondrydz

ZWZ/PK od III 1940r

Pr. Kuria

od 1920r

- awent. 18 IX 1943r

organizowanie środków remontowych  
 punkt kontaktowy dla kurii i stowarzyszeń z kurii i Pomoc  
 Kwartalnik Zygmunta Karłowicza (Kilka razy był Chylini stow.  
 Techniczne) (ośrodek papierniczy) (Pr. Bolesław  
 Kwieciek - kilka razy jeździł z wyprawami do Gufy St do Budy  
 przesłaniem Dziennika Kurii) (Tym)

I awent. praca 41/42 - w związku z wyprawami Pomoc  
 II - 18 IX 43 ze ścieżkami wzdłuż wozu z ciotek

wymiana grupy sabotażowej PK  
 grupa dostawczych broni dla part. (Bory Tule, Lary  
 Zygmunta miał kilka kartek w Gondrydz) (K. Skolny, Kowale)

Świadkowie powojenni Prichodzie Bolesław  
 (Pracownicy stacji wzdłuż  
 Frem dempan) Różka Zygmunta  
 Sobociński  
 Swarowski Roman

PK w Gondrydz 1937

1938 - kurs inf. polski, VII 38 kurs podziemny Górnego, XII kurs III 39

PK - (K-ble pow. Gondrydz 1938 XII od Hamichiny (ta pracownia nied-  
 (zwycięstwo 30 III 75, stawania od 1972r) - (stacjami)

ZBOW. D, ZWZ/PK 15 VII 1940 - 15 IX 43

inwal. II grupy

18 IX 1943 - 7 V 45 wyżeni



FUNDACJA  
1933  
1945  
AK  
ELŻBIETY  
MORZE  
WAWACKIE

Grodzyska 9  
212-17K

Krasowska Janina  
i jej miłośkami miał być  
Z. Korbiński

Dobrowska Hanna, Ruciana Grodzyska  
Tarcza XII  
S. 246

GM-97





Grodzińskie

ZWZ

11

Krasowska Stanisława  
pracownia # konspiracyj  
# Grodzińskie

J.: Zaleska Kinga, Insp. Grodzińskie, K-85, I, 1/4;  
III/1v.  
MGr '84 - 0 M. 97

Inspektorat Guckiego  
Organizacja Polska 12

Inasowska Stanisława  
ps "Kłosa"

W jej mieszkaniu mieszka przez kilka miesięcy  
por. Ludwikowski Zygmunt ps. "Ogrodnik", "Zygmunt",  
"Kłosa" mieszkanie było centralnym punktem łączni-  
koo z Warszawą i Łowiczem. Sytuacja jest łącznikiem.  
Sama pełniła funkcję łączniczki, przewoziła syfony,  
dokonywała również lotów i opatrunku dla celów organi-  
zacji.

W 1941 r. aresztowana z synem Henrykiem i córką  
Leoną za służenie mediu i nagłośnienie nie-  
korzystnych wiadomości. Skazana na 2 lata i 6 miesięcy

-2-

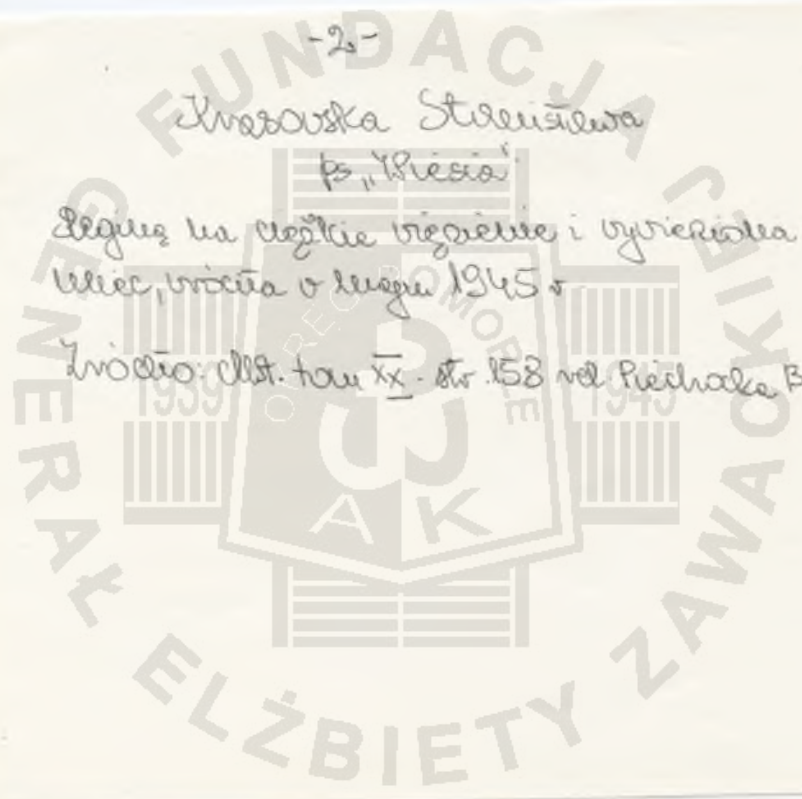
13

Włoszowska Stolica  
ps „Piesia”

Legwa na cieżkie brzoenie i wyrieenie do Nie-  
wlic, brzoia o legwu 1945 r

Wnioio: list. tom xx - str 158 nel Piechala B, luelka 26

W. K.



84

Łuspa Grudziędzka

14

Łusowska Stanińska  
ps. "Piesia"

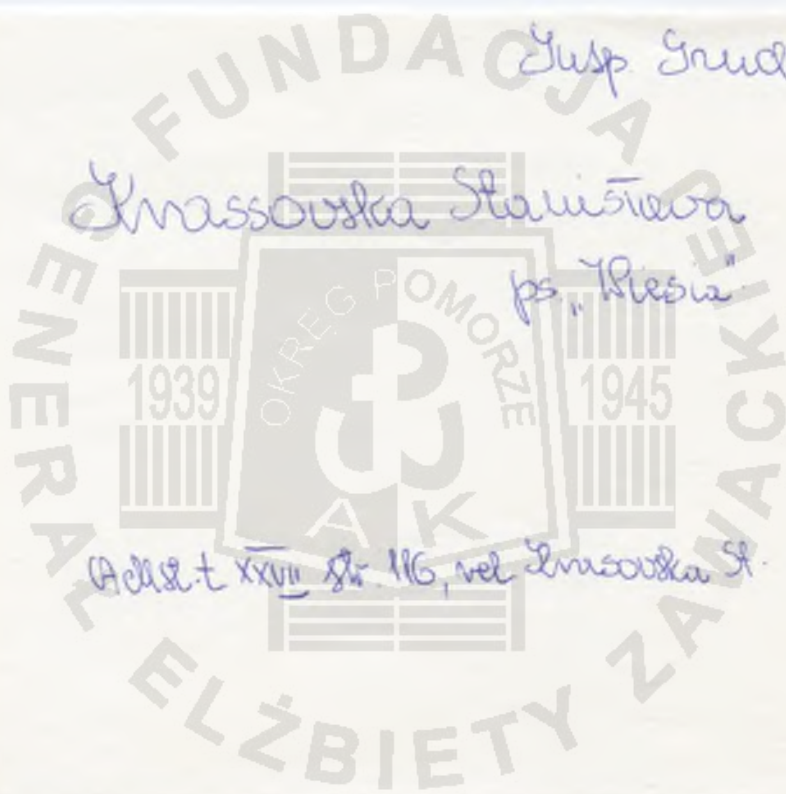
1939



1945

Adres: t. XXVII str. 116, ul. Łusowska St.

4.12.95



21/

Greckie

AK

15

Krasońska Stanisława, ps. "Złotka"

była referentką LSU w Greckim.

Komunista K., Olszy Pomorza ..., Dziej. Pogr.

Hist., 1993, nr 4 (146), s. 86.

MLST-94

a/

GRUDZIADE  
212-110

KRASSOWSKA STANISŁAWA 16  
ps. „WIESIA”

Jej mieszkanie w Grudziądzu przy ul. Kosciuszki 27  
to lokal kontaktowy i kwatery Kozłikowskiego,  
Mr. 20 lutego 1942 r. na terenie ZSR, Instytutka  
PBK i po. Kmołkę PTK Grudziądek. Po skontrolowaniu  
się za pośrednictwem Anny Hanickiej z Kozłikowskim  
była jego łączniczką do Torunia. W marcu 1941 r.  
przejęła go aresztowana, a we wrześniu 1943 r. skazana  
przez Sondergericht na 3 lata więzienia za służbę  
radia u sąsiada, chor. Tomasiewskiego.

Hudon AW na Pomorzu, s. 137

K<sub>9</sub>

Grudziądz

AK 17

KRASOWSKA Stanisława Pomorska  
"Wiesia"

Inspektorat rejonowy  
Grudziądz od wiosny 1944

J. AK rozwój organizacyjny  
red. K. Komarowska  
wyd. Bellona Warszawa 1996 s. 373

KRASOWSKA Stanisława

ZWZ-AK  
Smuchowski 18

517. Krasowska Stanisława 80-173  
pan. Jankowska Gdansk  
Franciszek, Stanisława  
20.02.1902r Rudnik  
Rosja

J.H.2 - A.K.  
ps. "Kłosa"  
ma. "Kremie"  
"Grudziadzka"  
Kolej. por. Zygmunt  
Kozlikowski ps. "Wit"  
"Dorodnik"

Zob. Wykaz z kartoteki ZKRP: Osoba deeper  
W: J. "Listy mowce" JAPAK

W.98



ZWZ-FK  
Smulskiego

19

KRYSOWSKA Stanisława  
ps "Wiesia", "Dziwoza"

Urodz. 20 I 1902 r. w Minsku. Była działaczką  
PBK i PwK. Pełniła funkcje łączniczki i kierunki  
do Torunia. Hesztaowana 18 IX 1943 r. a następnie  
niezależnie do końca okupacji przebywała w więzieniu.

Źródło: Słownik biograficzny Pomorskiej  
Fundacji "Aniela" Pomorskiej FK  
Toruń, 1994 r. T. 1, s. 124.

u. D. / 2001

Krasowska Stenistawa

GrodziŃ, dr  
20

K-3/3 Pom.

Informacja o przynależności do organizacji.

1939



1945

Zob. Muszkiewicz "Kuchnia kobiet..." str. 90  
praca magisterska, biblioteka FAPAK  
30.VIII.2005. WC

Grudziądzka  
AK 91

Krasowska Stanisława

Relacja opublikowana

zob. Relacje ciałachon kauspiracji pomorskiej,  
Lyd. FAPAK, t. XXXI, Tom 2000, s. 136.

MDVI'09

Grudziądz 22 Gdynie  
HSK 22

### Krasoilskie Stanisława

W I połowie 1943r. - rezydentnie obrotowe  
we HSK w Gdyni

Zob. ZM. V. Komonowskiego w Urz. Pom.  
AK' w WPH m4/93 (t. prob. Armii  
Krajowej)

H.M.M.

à t.

Gruździecki WSK-AR  
Pomorze

13

KRASOWSKA Stanisław

ps „Wiesia”

referent w Gruździecku

Źob:

Krzysztof Komarowski

Konspiracja Pomorska 1939-1947

Leksykon

Wydawnictwo Nowas Orbis Gdańsk

1993

DRut  
06 2003

str. 181

80-173 Gdańsk-Suchbarkino

1  
Biogramy  
I - część



K-3

„Wiesia”

Krasowska Stanisław

Grudzią

Krasowska Stanisława

ZESP. NAC. HIST.



1824-331 BN-73/7385-07

Cena det. zł 12,00—